PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 63 (656) SOBOTA, DNIA 8 SIERPNIA 1931 ROKU ROK XI

X-te mistrzostwa pływackie Polski

Lekkoatleci jadą do Pardubic. Liefeldt wygrywa puhar Bałtyku

Ostatni kupon na V-ty konkurs olimpijski

Pardubice, 1 sierpnia

„Masyrykovy Hry", które odbędą się w dniach 8 i 9 sierpnia na przepięknym, nowoczesnym stadjonie w Pardubicach, możnaby bez przesady nazwać małą, europejską Olimpjadą lekkoatletyczną. Czesi przygotowują się do tej imprezy bardzo sumiennie już właściwie od 2 lat.

Organizacja zawodów, spoczywająca w doświadczonych rękach znanego i u nas w Polsce działacza sportowego kpt. Plichty, zapowiada się wprost rewelacyjnie. Wystarczy powiedzieć, że kwatery dla zawodników są już dawno przygotowane, wszystkie narzędzia sportowe, zbadane, zmierzone i zapieczętowane, program minutowy zawodów dawno gotowy, a ostatnio nawet przeprowadzono już losowanie wszystkich przedbiegów i t. d. Interesującym jest przytem fakt, że kierując się wzorem Olimpjady kobiecej z ub. roku, Czesi rozstawili znowu najsilniejszych zawodników na czele poszczególnych grup, przyczem i przy losowaniu dalszych zawodników starano się o ile możności nie skupiać w jednej grupie ludzi tej samej narodowości, jeśli idzie o cudzoziemców.

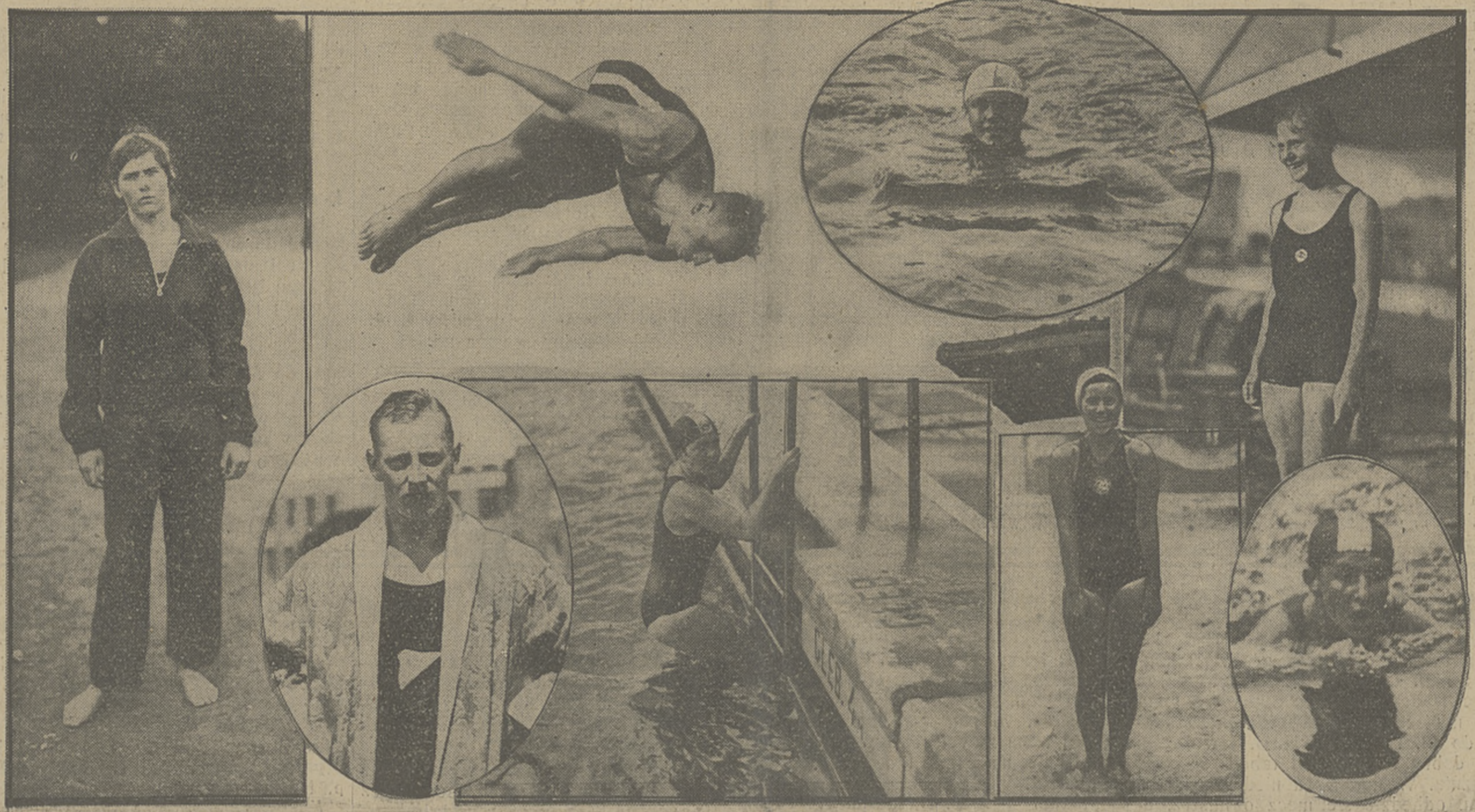
Najsilniej reprezentowani są naturalnie Niemcy. Przysyłają oni zespół złożony z około 20 atletów z d-rem Peltzerem na czele. Wystarczy, jeśli wyliczymy jeszcze tylko kilka takich nazwisk jak: Metzner, Schaumburg, Welscher, Koepke, Wegener, Petri, Sievert, Uebler, Weiman i sztafetę Eintrachtu na 4x100 m. Na drugiem miejscu są Jugosłowianie z 12 zawodnikami u nas niebardzo znanymi, pono jednak bardzo dobrymi.

Tuż za nimi idzie Polska. Nazwiska naszych ośmiu asów są tutaj doskonale znane, a największy respekt wzbudzają naturalnie Petkiewicz i Kusociński, dalej szalenie popularny i lubiany tu Kostrzewski, potem Nowak i Sikorski za swe europejskie skoki. Teraz dopiero idą Trojanowski, którego 10.7 odbiło się tu głośnem echem, Nowosielski na którego pojedynek ze starym Janderą czeka się tym razem z trwogą i Heljasz, mający tylko skromny epitet „najlepszego Polaka w kuli i dysku".

7 atletów wysyła Austrja z Rinnerem i Langmeyerem na czele. Po 6-ciu Francja i Belgja. Francuzi nie przysyłają niestety Ladoumeguea, przybywa natomiast światowy rekordman Sera Martin, stary znajomy Petkiewicza Keller, mistrz Francji w dysku Winter, Jackson, Beigleder i Rousseau. Atletów belgijskich znamy mało. Najlepsze wyniki mają oszczepnik Hermans, skoczek Noel i znany Geeraert.

Włosi i Węgrzy mają w tym samym czasie spotkanie międzypaństwowe, a prośbie ich o przesunięcie zawodów o tydzień nie mogli Czesi uczynić zadość. Węgrzy wyślą więc jednego dyskobola z tych 5-ciu którzy przekraczają 47 m. i maratończyka Galombosa. Włosi również dwu lub jednego zawodnika. Skromnie reprezentowaną będzie również Szwajcarja: miotaczem Conturbią.

W ostatniej chwili zgłosiła się Rumunja, która wyśle prawdopodobnie 6-ciu ludzi. Niepowetowaną stratą jest brak Szwedów i Finnów, którzy jednak za żadne skarby nie chcieli przyjechać. Oba te państwa mają teraz tylko jedno zmartwienie na głowie: spotkanie Finlandja — Szwecja, które odbedzie się za 2 tygodnie. Zbroją się więc i przygotowują gorączkowo u siebie w domu, a o wyjeździe do Pardubic nie było, w tych warunkach, ani mowy. **J. Roha.**



GŁOWNI AKTORZY DOROCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI W PŁYWANIU

Na lewo nowa gwiazda sportu polskiego Mirosława Cytowiczówna-Kratochwila; obok Jerzy Jurkowski, siedmiokrotny mistrz Polski i jubilat X-tych mistrzostw; na prawo Krystyna Nowakówna, bezkonkurencyjna w pływaniu nawznak; nad nimi Rudolf Maerz, znakomity skoczek, wykonywa odwrócone salto, a Kazimierz Bocheński odpoczywa po męczącym sprincie; dalej mistrzyni skoków Klausówna, a pod nią Sandberżanka i Jarkuliszówna — najlepsza w Polsce pływaczka stylem klasycznym



KINURE HITOMI

jedna z najlepszych lekkoatletek świata, zmarła po chorobie płucnej w Osako (Japonja), mając zaledwie 24 lata.

Ekspedycja polska na Massarykowe Hry do Pardubic w ostatniej chwili ustalone została na 6 osób. Jadą więc: Kusociński, Trojanowski II, Heljasz, Nowak, Sikorski i Kostrzewski, który jest równocześnie kierownikiem ekspedycji.

Petkiewicz nie czuł się obecnie na siłach, aby walczyć w tak silnej konkurencji, Nowosielskiemu nie pozwoliła jechać praca zawodowa, a zgłoszenie Piechockiego zostało przez organizatorów odrzucone, jako spóźnione.

Anglja pokonała Francję w lekkiej atletyce 67:53, przyczem Anglicy zagarnęli wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem 1500 i 5000 mtr. 100 m. wygrał Page (A) 10,8, 200 — Reid (A) 21,8, 400 — Kampling (A) 48 sek., 800 — Hampson (A) 1:55,4; 1500 — 1. Ladoumegne (F) 3:53,6, 2. Thomas (A) 3:55. 5000 — Rochard (F) 15:11,8, 110 — płotki Findley (A) 15,2 przed lordem Burghley (A). Skok wwyż Turner (A) 188, wdal — Paul (A) 7.08, tyczka — Vintousky (F) 3,87, kula — Duhour (F) 15,15, dysk — Winter (F) 47,245



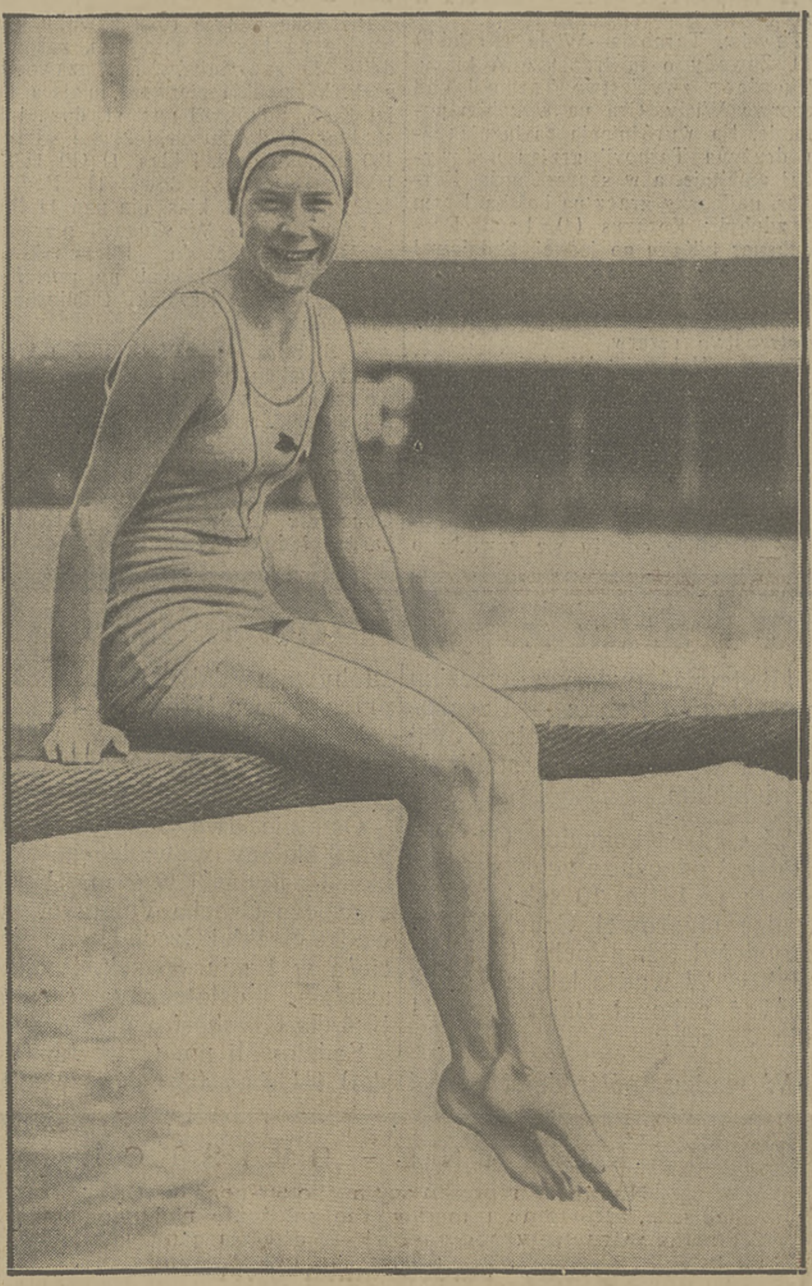
LILLI COPPLETONE

była najnowszą rewelacją biegów długich na mistrzostwach pływackich Australji — ojczyzny Chappletone



NA START ZWYCIĘSKICH REGAT

Dzielna czwórka wioślarek warszawskich niesie na ramionach łódź, w której dwukrotnie pokonała Angielki



REWELACYJNA PŁYWACZKA AMERYKAŃSKA

Madisson nie przestaje podniecać opinji sportowej świata swemi rekordami



PO TRENINGU NA TAMIZIE

Grabicka i jej przygodna partnerka Caverchill wracają do szatni po codziennym treningu na Tamizie w Putney

Z kim walczymy w Pardubicach

Pomyślne losowanie przedbojów dla Polaków. Możemy uzyskać 3 — 4 pierwsze miejsca

Praga, w sierpniu.

Czesi zaproponowali Polsce t. zn. P.Z.L.A., przyjazd do Pardubic drużyny, złożonej z 6-ciu ludzi, przyczem prosili przedewszystkiem o to, by był między nimi zarówno Petkiewicz jak i Kusociński. Jest to zupełnie zrozumiałe z ich punktu widzenia i nie było zresztą zupełnie żadnej przyczyny, dla którejby nasi dwaj najsławniejsi zawodnicy nie mieli przyjechać.

Cóż jednak zrobił P.Z.L.A.? — Zgłosił sześciu zawodników wśród których naturalnie naszych asów nie było. To najlepsze przyjdzie jednak dopiero na koniec. W skromnej uwadze, załączonej na końcu listu donosi P.Z.L.A., że Petkiewicz i Kusociński mogliby wprawdzie przyjechać, ale tylko wtedy, jeśli Czesi zapłacą Związkowi podróż i pobyt nie za sześciu ludzi, a za ośmiu.

Czytałem osobiście list ten w oryginale i nie cofam ani słowa. Nie chciałbym rzeczy nazwać po imieniu, ale tego rodzaju presja jest mem zdaniem, w stosunkach międzynarodowych zwłaszcza, conajmniej niedopuszczalna. Nie wiem, kto jest za ten list odpowiedzialny i wątpię, czy taka uchwała mogła wogóle zapaść na jakiemś posiedzeniu P.Z.L.A., ale tak hazardować dobrem imieniem polskiego sportu i narażać je na szwank nie wolno nikomu.

Jak wygląda ten list P.Z.L.A. wobec faktu, że Austrjacy i Jugosłowianie wysyłają w zrozumieniu ciężkiej sytuacji finansowej Czechów, swe kompletne drużyny na swój własny koszt? A przecież tego nikt od nich, a tem mniej od Polski nie żądał. Muszę zaznaczyć jeszcze, że piszę to wbrew kategorycznemu sprzeciwowi kpt. Plichty, który nie robił z tego żadnej kwestji i wspomniał mi o tem tylko mimochodem.

Jakie szanse ma nasza reprezentacja, trudno jest przewidzieć. Spróbujmy poznać towarzystwo, w którem walczyć będą nasi lekkoatleci w Pardubicach.

100 m.: Sikorski startuje w I-ym przedbiegu z Metznerem (Niemcy), Svatosem, Paupą, Błahą i Novotnym (wszyscy C.S.R.). Tu jedynie Niemiec, który jest zresztą specjalistą od 400 m, może być groźny. Wszyscy Czesi to „wata".

Również **Nowak** ma szczęście. W tej grupie ma Geraert'a mistrza Belgji na 800 m — jak się tam wziął? — i piwinien mimo wszystko zwyciężyć dobrych Czechów Effenbergera i Elstnera. Pawlik się nie liczy.

Trojanowski w III-im przedbiegu ma zapewnione pierwsze miejsce. Najpoważniejsi jego przeciwnicy to Vykoupil (Cz.) i być może Ferko (Jugosł.), którego nie znamy. Pozatem biegną z nim jeszcze Hiller, Roban i Protzner (Cz.).

Pierwsi dwaj wchodzą do międzybiegów, skąd pierwsi trzej do finału. W innych przedbiegach startują ze znanych zawodników Eldracher (Niemcy), Engel (Cz.), Gerlain (Belg.), Beigheder (Fr.).

200, 400 i 800 m na narazie nie interesuje. Na 200 i 400 m startują Metzner; Welscher, Eldracher i Engelhardt (N), Rinner (Aust.), Engel, Bartl, Knenicky, Vykoupil (Cz) i pozatem na 400 m. startuje jeszcze dr. Peltzer i Schindler (Cz.). Na 800 m. Peltzer, Hellpepp i Engelhardt (N.). Keller (Fr.) — (Sera Martin nie przyjedzie), — Gaerert (B.) i Czesi Strniste, Schindler, dr. Drozda, Dvorsky i t. d.

1500 m: w I przedbiegu znalazł się Kusociński w towarzystwie Hobusa i Hellepa (N.), Puchbergera (A.), Geraerta (B.), Zorgi (Jug.) i całej masy Czechów ze Strnistem, Drozdą i Simkem na czele. W II przedbiegu miał biegać **Petkiewicz** obok Peltzera i Krausego (N.), Kellera (Fr.) i znowu plejady Czechów z Koscakem na czele.

5.000 m.: Kusociński znajduje się w dostojnem towarzystwie, w którem prym wieść będą Niemcy Kohn i Petri, Koscak i Bela Van Runst. Żaden z nich nie potrafi zagrozić właściwie Kusocińskiemu, chociaż obaj Niemcy mieli już na tym dystansie czasy niebezpiecznie bliskie 15-stominutowej granicy (15:02,6 i 15:04).

400 m. z pł. musi zdobyć Kostrzewski, jeśli wydusi choćby 55.8 s. Zarówno Langmeyer bowiem, jak i Sievert, czy Welscher zrobią w najlepszym razie 56. Francuz Rousseau również nie będzie groźny.

Sztafeta **4 x 100 m.** jest zagrożona brakiem Nowosielskiego. Ponieważ jednak poza Eintrachtem nie mamy w naszej grupie poważniejszego konkurenta, a dwie pierwsze wchodzą do finału, należałoby się poważnie zastanowić, czy nie warto byłoby puścić na 100 m. choć by Kostrzewskiego za cenę wejścia do finału.

Sztafeta olimpijska będzie jednym z najpiękniejszych punktów zawodów wogóle. Kto startuje, jest właściwie dotychczas jeszcze trochę niejasne. Francuzi bowiem nie przywożą z sobą Sera Martina, a i P.Z.L.A. uzależnił, jak wspomnieliśmy, udział naszej sztafety od Piechockiego, na którego Czesi się już nie zgodzili. Myślę jednak, że będziemy startować, tembardziej, że mamy szanse na drugie miejsce. Pierwsze powinno przypaść Niemcom.

Ze **skoków** interesuje nas jedynie skok wdal. Nowak i Sikorski, jeśli będą w formie, muszą zająć **oba pierwsze miejsca.** Konkurencja jest w Pardubicach słabo obsadzona ,a 7 m. przekraczają jedynie Hofman (Cz.), Sievert (N.) i podobno Jugosłowianin Kalay.

W tyczce dojdzie do sensacyjnego pojedynku Wegnera z Korejsem, są to dwaj europejczycy, którzy przekroczyli 4-metrową granicę.

Dysk i kula wreszcie, nie mogą przyniesić naszemu Heljaszowi sukcesów. W dysku triumfy święcić będzie Winter (Fr.), którego 47.24 m., osiągniętych w niedzielę na meczu z Anglją, będą dla nas przez długie lata jeszcze bajką i nieosiągalnem marzeniem.

Reasumując, oczekujemy zwycięstw przedewszystkiem od Kusocińskiego, Nowaka i Sikorskiego w skoku wdal i Kostrzewskiego. Trojanowski może nam sprawić przyjemną niespodziankę. Jeszcze przyjemniej byłoby ,gdyby i Heljasz dołożył swoją cegiełkę.

W każdym razie mamy prawo spodziewać się i wymagać od naszej reprezentacji ambicji i godnego reprezentowania barw naszych na stadjonie w Pardubicach, na któ ry zwrócone będą w sobotę i niedzielę oczy całej Europy.

J. Roha.

Niedziela miniona

Mistrzostwa Polski w hokeju na trawie rozpoczęły się w ub. tygodniu w Poznaniu, siedzibie P. Z. T. H. Do rozgrywek stało 5 klubów: Lechja (wicemistrz Polski), Warta, Czarni, Bergier oraz Venetia z Ostrowa. Zwycięsca zmierzy się w finale z mistrzem Polski K. H. Siemianowice.

Na pierwszy ogień poszło spotkanie Warta — Czarni. Bez większego wysiłku mecz wygrała Warta w stosunku 3:1. Drugie z rzędu spotkanie Wisły przyniosło jej również zwycięstwo 5:0 nad drużyną gimnazjalną Bergera. Mecz Lechja — Venetia (Ostrów) nie odbył się, ponieważ Venetia nie przyjechała, oddając bez gry 2 punkty i 3:0 w. o. Również Czarnym oddała Venetia 2 punkty i 3:0 w. o.

Turniej piłki wodnej o mistrzostwo poznańskiego O. Z. P. ukończony został w poniedziałek. W dniu tym odbyły się dwa mecze: HCP—Warta z wynikiem 4:1 o drugie miejsce w tabeli i I. S. V. — P. T. P. 3:1.

Zawody lekkoatletyczne Makkabi w Krakowie zgromadziły na starcie lokalną konkurencję. Wyniki zawodów wcale dobre. Najbardziej zajmująco wypadł bieg na 1.000 m. gdzie Drozdowski w walce z Goldfingerem i dr. Gorzeńskim poprawił rekord okręgu o 6 sekund. Również Jeziorańska poprawiła rekord okręgowy w skoku wdal z miejsca, osiągając dobry wynik 2,36.

Rewelacją zawodów była Felińska z Makkabi, która startując po raz pierwszy zwyciężyła mistrzynię okręgu Babrajową.

W Krakowie został rozegrany mecz pływacki pomiędzy najsilniejszemi klubami żydowskiemi w Polsce, Makkabi krakowską i Hakoahem bielskim. Mecz zakończył się nikłą wygraną pływaków krakowskich 77:76, którzy zdobyli po raz drugi puhar wędrowny. W Makkabi brakło Feilgutówny I i Schönfeldówny w biegach indywidualnych. Wyróżniła się Sandberżanka, która pobiła rekord okręgowy na 100 m. st. dow. uzyskując dobry czas 1:33,4.

Zagłebie Górnicze.

Hakoach — Repr. klubów Robotniczych 4:2. Hakoach z 2-ma rezerwowymi, lekceważy przeciwnika i przy większem szczęściu reprezentacji mógł zawody przegrać. Gole uzyskali: Wekselman, Siwek III, Rozen II, Guttman. Sędziował p. Lichtensztain — przyznał wątpliwie bramke dla reprezentacji.

Niedziela nadchodząca

Mecze ligowe w nadchodzącą niedziele prowadzą: Cracovia — Lechja p. Rosenfeld; Garbarnia — Ruch p. Lustgarten; Pogoń — ŁKS p. Seidner, Warta — Warszawianka p. Wardęszkiewicz.

W nadchodzaca niedziele może paść rozstrzygnięcie zarówno co do przyszłego mistrza Łodzi iak i drugiego obok Kaliskiego K. S. klubu, który spad nie do niższej klasy.

Kolarze organizuja drużynowy stukilometrowy wyścig o puhar Jubileuszowy Ł. K. S. Trzykrotnie już w konkurencji zespołowej zwyciężyło T. Z. S. i trzykrotnie indywidualnym zwycięzca był Kłosowicz. TZS wystąpi w niedziele w składzie: Kłosowicz, Marczewski, Madeiski. ŁKS: Hofszneider, Bartoszek, Odartus. Do wyścigu stana pozatem czołowe kluby Łodzi.

Lekkoatleci przewidują na niedzielę trójbój o mistrzostwo okregu. Tennisiści Posseltówna, Stadtlaender, Grohman, Mehlo i Peipp wezma udział w turnieju w Ciechocinku.

W Warszawie największa atrakcją piłkarska będa mecze Hakoahu wiedeńskiego. Zawodowcy graja w sobotę z Polonią na boisku gospodarzy przy ul. Konwiktorskiej, w niedziele zaś z Legją na stadjonie DOK I.

Miedzyklubowy mecz lekkoatletyczny panów Makabi — Gwiazda. rozegrany zostanie w Warszawie w sobotę na boisku Skry. Zawody rozpoczną się o godzinie 10 rano.

Zawody kolarskie na torze Legji w Warszawie dla niestowarzyszonych i młodzieży rozegrane zostana w niedzielę. Między innemi rozegrany zostanie 15 klm. wyścig kolarski dla turystów. Zawody rozpoczna się o godzinie 11 rano.

Piłkarze Gwiazdy warszawskiej wyjechali do Będzina, gdzie grać będą w sobotę i niedziele 8 i 9 sierpnia z Hakoahem bedzińskim.

Jelski (Polonja, Warszawa) grać będzie w ligowej drużynie w obronie na miejscu Miączyńskiego, który wyjechał do Jugosławji.

Żuber (Warszawianka) odbywający służbę wojskową w Wilnie zwrócił się do swego macierzystego klubu z prośbą o zwolnienie i prawdopodobnie weźmie on udział w barwach Wilna w najbliższych, międzymiastowych meczach.

W piątek w nocy międzynarodowym pociągiem pośpiesznym na Berlin wyjeżdżają z Poznania załogi K. W. 04 na mistrzostwa Europy do Paryża. Ekspedycji wioślarskiej towarzyszyć będzie zasłużony prezes K. W. 04 radca Stopa, wiceprezes klubu, a zarazem prezes Międzynarodowego Komitetu Towarzystw Wioślarskich budowniczy Garstecki, skarbnik Perkowski, oraz trener Reinhadt. Obsada biegów dokonana zostanie po przyjeździe na miejsce, zależnie od zgłoszeń innych państw.

P. Mitusiński Tadeusz, gracz ligowej drużyny Cracovii, prosi nas o zaznaczenie, że pozostaje nadal w barwach tego klubu i nie podpisywał zgłoszenia do Victorji w Częstochowie.

Malczyk St., łącznik ligowej drużyny Cracovii, zmuszony był poddać się operacji ślepej kiszki, którą przeprowadzono w niedzielę z wynikiem dodatnim.

Doniec Stefan i Ptak Stanisław, zawodnicy pierwszej drużyny Cracovii wrócili już po dłuższej przerwie, spowodowanej poważnemi kontuzjami nogi, do czynnego życia sportowego i rozgrywają zawody. Tymczasowo w drużynach młodszych.

Korespondencje z całego kraju

Radom. Mistrzostwo grupy radomskiej Kiel. O. Z. P. N. zdobyło poraz trzeci Radomskie Koło Sportowe. Ostatnie miejsce zajęła Makabi, która spada do kl. B. W klasie B. faworytem jest dobry Sokół, dół tabeli zajmuje Jutrznia. W najbliższa niedzielę, dn. 9 b. m. odbędzie się mecz o mistrz. okręgu między R.K.S. a mistrzem grupy częstochowskiej Victoria. Na zwycięzcę typowany jest R.K.S. Makabi utworzyła sekcję tenisowa. która nosi się z zamiarem zbudowania kortu. Byłby to drugi kort klubowy po R. K. S.

Siedlce. Strzelec — Gwiazda 2:2. Mistr. kl. B. Gra otwarta, przyczem Strzelec marnuje wiele dobrych pozycji. Bramki strzelili: dla Strzelca Wujek (1) i Krzewniak (1) i dla Gwiazdy Mendelson (1) i Zelik (1). Sędzia p. Kotlarski b. słaby.

Grodno. 76 p.p. — Kraft 7:0 (3:0). Dzięki temu zwycięstwu wojskowi wysunęli się na czoło tabeli. Sędziował p. Pański.

Makabi — ŻKS. Białystok 1:2 (1:1). Mistrz kl. A. Pierwsza bramka dla gości padła ze spalonego. Sedzia p. Polirsztok.

Bieg kolarski Grodno — Druskieniki (60 klm.) wygrali: 1) plut. Dacewicz (Baon Sanitarny Sokółko) w czasie 2 g. 30 m., 2) Kiejko (Cresovia — Grodno), 3) Lul (Sparta — Białystok).

Równe. 22 p. p. — mistrz Lub. OZPN pokonał Hasmonee i PKS 3:0, pokazując jedynie ostra i brutalna grę. Sędziowali pp. Służ i Meller.

Wołkowysk. Makabi — P. W. 2:1. Na meczu doszło do całego szeregu bójek i kłótni, których sprawcą był przedewszystkiem bramkarz Makabi.

Stanisławów. Rewera — Świteź (Lwów) 1:0 (1:0). Mistrz. kl. A. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, bo atak Rewery nie potrafił wyzyskać wielu dogodnych pozycyi. Bramkę strzelił Weber w 36 min. Sedzia p. Tumidajski dobry. Admira — Rewera II 4:2; Górka II — Hakoach II 5:1.

Tarnów. Tarnovia—Wisła (Kraków) 7:0. Zawody o mistrzostwo A klasy. Rekordowe zwycięstwo Tarnovii nad rezerwą Wisły. Gra na wysokim poziomie. Na wyróżnienie zasługuje cała drużyna Tarnovii grając nadzwyczaj ambitnie, a w szczególności Kornaus, najlepszy gracz na boisku. Bramki zdobyli: Kornaus (4), Lach, Ruebenbauer i Kaim po jednej. Sędziował p. Knobel z Krakowa. Mościce—Samson 0:0. Gra nudna. Sędzia p. Kulczyk b. dobry. Tarnovia II — Metal II 6:0, mistrzostwo rezerw.

Kutno „Hakoach" Wiedeń — Sokół 8:0. Hakoach z 4 rezerwowymi. Sokół w normalnym składzie. 3000 publiczności. Sokół zaprezentował się z jaknajlepszej strony, otrzymując uznanie za ambitną grę. Kilkakrotne ataki Sokoła kończyły się autem. Gra żywa i ciekawa.

W Ostrowie odbyły się zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu toruńskiego w tennisie między Wojskowym Klubem Tennisowym z Poznania, a miejscową Ostrovią z wynikiem 4:3.

Skoczów. Turniej tenisowy o puhar m. Skoczowa wygrał Schramek. Mecz piłki nożnej K. S. Skoczów i Polonja Karwina (Czechy) wygrali pierwsi w stosunku 5:3. Bieg 3400 m. wygrał Cachel Polonia Karwina — 10:30.4. Bieg kolarski na 14 klm. (teren górzysty) wygrał Czudek — 27:33.4.

Kalisz. W niedziele dn. 2 b.m. odbyły się wyścigi kolarskie torowe w Kaliszu z udziałem Szamoty, Koszutskiego, Szymczyka. W najciekawszym biegu dnia, meczu Szamota — Koszutski, zwyciężył ostatni wykazując się lepszą taktyką. Koszutski wygrał 2 spotkania w czasie 13 s. i 12.8 przegrywając jedno w czasie 13 s.

Brzeziny. K. S. Strzelec — K. S. Pogoń (Koluszki) 3:3 (0:0). Gra na niskim poziomie.

Piotrków. Rezerwa Concordji pokonała Makkabi 4:1 (3:0). Gra żywa. Bramki: Parolak 3 i Wolski 1, dla Makkabi — Perlmutter. Sędzia p. Pytlos, dobry.

Pierwsze w tym roku zawody pływackie na basenie miejskim, zgromadziły 35 zawodników i 17 zawodniczek. Wszystkie pierwsze miejsca zajął K. S. Sokół. 25 mtr. st. dow. i 50 st. klas. 1) Wiśniewski 21:8 i 48 sek. 100 mtr. st. dow. i klas. 1) Gil 1:38 i 1:58; 200 mtr. st. dow. 1) Redlich 4:42; 25 mtr. st. klas. dla pań 1) Piekarska 24 sek. W skokach pierwsze miejsca: Jungowski, Parzywski i Kwiatkowski. Sędziowali pp. por. Mędrecki i prez. Krysiak. Publiczności 800 osób.

K. S. Skra — K. S. Świt 3:0 (2:0). Niski poziom, przewaga Skry i nerwowa gra Świtu. Bramki: Wiaderny 2 i Szczepiórski 1. Sędziował p. Gromadzki.

Tomaszów. W meczu o mistrzostwo klasy B K.S. Lechja pokonała K.S. Concordję (Piotrków) 4:2 (0:1). Gra bardzo ładna. Bramki: środkowy napastnik i lewy łącznik, dla gości 2 Orzechowski. Sędzia p. Rozenblum krzywdził Concordję.

Wolbórz. K. S. Szczerbiec — K. S. Hakoah (Piotrków) 3:2 (2:1). Gra chaotyczna. Mistrzostwo klasy C. Sędzia p. Nowak, dobry.

Koluszki. M. K. S. (Moszczenica) — K. K. S. 3:2 (2:1). Dość ładna, ożywiona i ciekawa gra — wyrównana cały czas. Bramki: Potocki, Pytlos, Świech po jednej, dla gospodarzy 2 lewoskrzydłowy i 1 samobójcza. Sędzia p. Mittelstein.

Lublin. AZS II — ŻAKS 10:0 (6:0). Mistrz. kl. B. Sędziował p. Sztajnberg. Na tym meczu zaszedł ciekawy wypadek, a mianowicie członek Zarządu Lub. O. Z. P. N. kilkakrotnie krzyknął na sędziego „sędzia kalosz", za co został przez porządkowych wyprowadzony.

Jutrznia—Sztem II 3:2. Mistrz. klasy C. Sędziował p. Kamacki.

Hapoel—Hakoah 2:1 (0:1). Mistrz. klasy B. Niezasłużona porażka Hakoahu, który w I-ej połowie miał całkowitą przewagę i dopiero rzut karny podyktowany przeciwko Hakoahowi zadecydował o wyniku.

Po tym meczu I-sze miejsce w klasie B zdobyła rezerwa Unii, o wejściu do klasy A z mistrzem grupy Siedleckiej zdecyduja 2 mecze Hakoahu z AZS i Unia II.

Czarni (Radom) rozegrają mecz towarzyski z Unją 9 b m. Dzień Lub. O. Z. P. N. odbędzie sie 5 i 6 sierpnia

Wyścigi kolarskie Pogoni zgromadziły na starcie elitę lwowskich kolarzy. W wyścigu głównym na przestrzeni 50 km. zaciętą walkę stoczyli ze sobą Fröss i Daniel z czego skorzystał Kiesel i wysunął się na pierwsze miejsce. Daniel „odbił" się zresztą w biegu na 10 km., gdzie startując poraz drugi, obsadził pierwsze miejsce. Wyniki w poszczególnych biegach były następujące:

Bieg 50 km. startuje 9. 1) Kiesel (Jutrzenka) 1:36,22, 2) Fröss (LTK i M) 1:36,43, 3 Daniel (Rewera) 1:36,44.

Bieg 10 km. startuje 9. 1) Daniel (Rewera) 18:52, 2) Bosak (P) 18:53, 3) Huzarewicz (P) 18:54.

Italja — Polska

Mecz kobiecy w Królewskiej Hucie

Nadchodząca niedziela będzie na Śląsku prawdziwą sensacją dla licznych rzesz królowej sportów — lekkiej atletyki. Śląskiemu O. Z. L. A. przypadł w udziale zaszczyt przeprowadzenia międzypaństwowego spotkania pań Italia — Polska.

Śląsk zdawał już niejednokrotnie egzamin z organizacji i uzyskiwał przeważnie stopień celujący, to też niewątpliwie i najbliższa sobota i niedziela wypadnie pod względem organizacyjnym bez zarzutu, reszty dopełnią zawodniczki i publiczność.

Zawody międzypaństwowe Italia — Polska rozpoczynają się w sobotę o godzinie 15.30 i w dniu tym odbędą się następujące konkurencje: bieg 100 m., wchodzący w skład trójboju, skok w dal bieg 200 m., skok w zwyż do trójboju, rzut kulą, bieg 80 m. przez płotki, rzut oszczepem do trójboju oraz sztafeta 4×100 m.

W niedzielę odbędą się: bieg 60 m., rzut dyskiem, bieg 800 m., skok w zwyż, bieg 100 m., rzut oszczepem i sztafeta 200+100+75+60 m.

W poszczególnych konkurencjach będą barw Polski broniły następujące zawodniczki: 60 m. — Manteuffel, Breuerówna, rez. Sikorzanka, te same panie startują w biegu na 100 m. 200 m.— Orłowska, Sikorzanka, rez. Manteuffel. 800 m. — Kilosówna, Sznasówna, rez. Orłowska. 80 m. pł. — Schabińska, Freiwaldówna, rez. Hofińska. 4×100 m. — Manteuffel, Sikorzanka, Orłowska, Breuerówna, rez. Schabińska. 200+100+75+60 m. — Orłowska, Manteuffel, Breuerówna, Sikorzanka, rez. Schabińska, Freiwaldówna.

Skok wdal — Sikorzanka, Breuerówna, rez. Kwaśniewska. Skok w zwyż — Janowska, Manteuffel, rez. Konopacka, Rzut kulą — Jasieńska, Konopacka, rez. Wajsówna. Rzut dyskiem — Konopacka i Wajsówna. Trójbój — Kwaśniewska, Konopacka lub Wojnarowska.

W niedzielę będą wszystkie rozgłośnie polskiego radja transmitowały dwie fazy zawodów, a mianowicie: o godzinie 17.10 część oficjalną, sprawozdanie z przebiegu zawodów w sobotę, o godzinie 19-ej zaś finał zawodów.

Bydgoszcz

Bydgoszcz. Pięciobój o mistrzostwo Pomorza wygrał Jarzemski (K. S. Szkoły Podchorążych) uzyskując dobry wynik 2.851,12 pkt. Wyniki w poszczególnych konkurencjach: Skok wdal — 595 m, oszczep 41,30 m, 200 m — 25,2 sek., dysk — 32,25 m, 1500 m — 4:50,8, 2) Rzepka (K. S. Szkoły Podch.) 2.218,41 pkt., 3) Hildelrandt (Sok. I).

W pięcioboju pań zwyciężyła Baumgartówna (Sokół Żeński) 2.351,62 pkt. Lepsze wyniki osiągnęła na 60 m i 200 m w czasach 8,4 i 28,8 sek., 2) Kiernikowska (Sok. Żeń.) 1.404,19 pkt., 3) Tykwińska (Sok. Żeń.), 4) Matczyńska (Sok. Żeń.), 5) Rychlewska (Sok. Żeń.).

Pe Pe Ge (Grudziądz) — Polonja 4:2. Mecz o mistrzostwo klasy A. Gospodarze grali poniżej swej formy i zupełnie bez ambicji. Goście z Grudziądza byli drużyną znacznie lepszą, zgraną, a przedewszystkiem atak orjentował się szybko pod bramką. Sędziował p. Pisarski.

W najbliższą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy następujące ciekawsze imprezy: Sokół I z Mikrutami i Majtkowskim na czele, zmierzy się w meczu lekoatletycznym z drużyną Szkoły Podchorążych na boisku wojskowych. Wypada zaznaczyć, że K. S. Szk. Podch. posiada w swych szeregach kilku świetnych zawodników.

Następnie B. K. Motocyklistów organizuje raid motocyklowy Bydgoszcz —Poznań—Bydgoszcz i zawody motocyklowe na torze żużlowym „dirttrack". Wieczorem w sali Strzelnicy odbędzie się mistrzostwo Pomorza w ciężkiej atletyce.

Porażka zapaśników polskich

Międzypaństwowym meczem zapaśniczym Polska — Czechosłowacja, rozpoczęli Polacy cykl swych występów na stadjonie pardubickim.

W wadze koguciej Ganzera (Polska) odnosi zwycięstwo nad Nicem w 19 m. 10 sek. 2:0. W wadze piórkowej Czech Janda zwyciężył Szmatłocha (Pol.) na punkty. W wadze lekkiej Czech Znavaż pokonał Bajorka w 11 min. 35 sek.

W wadze półśredniej Czesi zdobywają dalsze dwa punkty przez Samca, który w 1 m. 05 sek. zwycięża Kielę. W wadze średniej Pribyl zwycięża na punkty Gałuszkę.

Ostatnie dwa punkty zdobywają Polacy w wadze półciężkiej, Gęstwiński w 2 m. 31 sek. zwycięża Czecha Vostraka. W wadze ciężkiej Czech Urban zwycięża w 1 min. 36 sek. Puciatę, ustalając ostateczny rezultat 10:4 dla Czechosłowacji.

Sędziowali pp. Gałuszka (Polska) i Urban (Czechosłowacja).

Na terenie Wilna

Nowe władze Wil. O. Z. P. N. Program niedzieli

Nowe władze Wil. O. Z. P. N. Na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Wil. O. Z. P. N., które się odbyło przy udziale wszystkich klubów, wybrano nowy Zarząd Wil. O. Z. P. N. Delegaci Makabi z Katzem na czele demonstracyjnie opuścili zebranie. Po przyjęciu sprawozdań Zarządu i Wydziału Gier, Walne Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującym władzom, wybierając nowy Zarząd w składzie: prezes — Frank I i dwaj wiceprezesi kpt. Grabowski i Romm, sekretarz por. Malec, skarbnik — Brojt, kpt związkowy — Wasilewski, członkowie — Kisiel, Downarowicz i Gotman Wydział Gier i Dyscypliny — przewodniczący Romm, członkowie — Antokolski, Rudeński, Piasecki, por. Rzewuski, Wróbel i Porkoczym. Na zakończenie Walne Zebranie uchwaliło w związku z 10-leciem Wil. O. Z. P. N. amnestję dla graczy karanych nie więcej, niż dwa razy.

Dwa mecze międzymiastowe ma do rozegrania Wilno z Górnym Śląskiem w dn. 23 sierpnia w Królewskiej Hucie i Białymstokiem 6 września w Białymstoku. Będą to pierwsze spotkania reprezentacji Wilna poza Wilnem.

Gry sportowe w Wilnie. Rozgrywki w koszykówkę panów w klasie A dały wyniki: 1 p. p. Leg. — SMP 35:12, AZS—Strzelec 24:22, 1 p. p. Leg. — Strzelec 50:14, AZS—SMP 29:38, 1 p. p. Leg. — AZS 32:14. W dotychczasowym stanie gier prowadzi 1 p. p. Leg przed SMP. Zeszłoroczny mistrz Wilna Ognisko w tegorocznych rozgrywkach z niezrozumiałych przyczyn nie broni tytułu mistrza.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę mecze o mistrzostwo klasy A grają: 1 p. p. Leg. — Makabi, wojskowi grają swój ostatni mecz i bez względu na wynik zdobywaja definitywnie tytuł mistrza Wilna. Makabi natomiast z uwagi na kompromitujący wynik remisowy z Makabi baranowicka 1:1 i dobrą pozycją ŻAKS-u, ma zagrożone vicemistrzostwo okręgu. Drugi mecz, Ognisko — 78 p. p. nie posiada żadnego wpływu na ukształtowanie tabeli mistrzostw, wojskowi zdecydowanie kroczą na końcu, natomiast Ognisko również trzeciego od końca miejsca nie zmieni ewentualnem zwycięstwem. W Baranowiczach grają Lauda—Makabi. Z uwagi na nierówną formę obu drużyn, wynik jest b. trudny do odgadnięcia.

Mecz tennisowy Polska — Węgry będzie czwartem z kolei spotkaniem reprezentacyj państwowych. W roku 1928 wynik brzmiał 3:3, w roku 1929 4:3 dla Węgrów, w 1930 3:2 dla Polski. Ogólny stosunek setów wynosi 32:31 dla Węgrów, gemów 317:317. Nadchodzący mecz rozegrany będzie w dn. 7—9 b. m. w Saraspatahon.

Na turniej do Ciechocinka jadą z Warszawy Tłoczyński, Marjan, Goldstein i Salmonowicz. Maks Stolarow natomiast udaje się do Rabki i Krynicy, gdzie grać beda czołowi gracze krakowscy i lwowscy.

Tennisiści WLTK rozegrali w niedziele w Krakowie mecz z Sokołem. Spotkanie to jest finałem drużynowych mistrzostw Polski. Warszawę reprezentują Popławski, Marszewski i Raciborska i spodziewać sie trzeba wysokiego zwycięstwa tej drużyny, która przegrać może tylko gre pań i ewentualnie mieszana.

Toruń

Toruń. Sensacyjna porażka Warty w Toruniu. Z okazji 10-lecia istnienia Gryfu odbyły się w Toruniu zawody towarzyskie pomiędzy Gryfem, a Wartą pozn. z wynikiem 4:3 (3:2). Warta w składzie ligowym. Już w 8 min. Warta prowadzi 2:0 i zapowiada się na wysokocyfrowe zwycięstwo Warty, która przeważa technicznie, lecz nie dorównuje Gryfowi ambicja. W 15 minucie Gumowski z podania Ziółkowskiego strzela nieuchronnie pewną bramkę dla Gryfu i w 34 min. tenże gracz wyrównuje dalekim strzałem, nie bez pomocy Fontowicza. Za rękę Warty karny pewnie strzela Cieszyński i Gryf prowadzi 3:2. Po przerwie zamieszanie pod bramką Warty przynosi czwartą bramkę Gryfowi ze strzału Teliczki. Teraz Warta przeprowadza szereg ładnych ataków, z których pada w 30 min. 3-cia bramka i ostatnia. Bramki dla Warty strzelili Radojewski 2, Andrzejewski 1. U gości wyróżnili się Wojciechowski i Radojewski. Fontowicz nie w formie, zawinił on 2 i ostatnią bramkę. W Gryfie cała drużyna dobra Publiczności ponad 1000.

Na torze żużlowym odbyły się zawody motocyklowe z udziałem jeźdźców z Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. Wyniki były następujące: Bieg kat. do 250 cm 4000 mtr. pierwszy Pokolm (BKM) na Rudge 5:16. Kat. do 350 cm pierwszy Zimmerman (BKM) na Sunreme 4:43. Kat. do 500 cm. 1 serja Kozakowski (TKM) na Ariel 4:40. II serja Zimerman (BKM) 4:52. Kategoria maszyn wyścigowych bez względu na pojemność: 1) Ziółkowski (Unja Poznań) na Rudge Whitworth Uster 4:25, drugi Lewandowski (TKM)

Doskonałe wyniki lekkoatletów niemieckich

Na mistrzostwach Rzeszy w Magdeburgu i Berlinie

Berlin, w sierpniu.

Kogo dziwiła charakterystyczna ostatnio pewność tonu niemieckiej prasy sportowej, ten, siedząc w sobotę i niedzielę w stadjonie grunewaldzkim, schylić musiał głowę. Wyniki, osiągnięte w Grunewaldzie, na ciężkiej bieżni i przy skwarnej pogodzie, przywracają niemieckiej lekkoatletyce znów miano „prymusa" Europy.

I nietylko w Grunewaldzie. 25.000 widzów (w oba dni) w stadjonie informowano dokładnie o przebiegu mistrzostw pań w Magdeburgu. Informatorzy berlińscy biegli jak opętani od telefonów do mikrofonu! Było też czemu przysłuchiwać się: w Magdeburgu padło 6 rekordów państwowych, w tem jeden światowy.

Panie niemieckie uzyskały takie wyniki: 42 m. 28 cent. w oszczepie (rek. światowy) przez E. Braumüller; 39 m. 61 cm (!!!) w dysku (Mollenhauer), przyczem druga i trzecia zawodniczka uzyskały 38,82 wzgl. 37,83. Heublein rzuciła kulą 12.70, Schlanp skoczyła wdal 561 cm. Dollinger wygrała 200 m. w 25,2 a na 800 m. wyrównała własny rekord światowy (2:16,8). 80 m. przez płotki przebiegły trzy panie (Pirsch, Haux i Biskholtz) w rekordowym czasie 12,4. Na takim poziomie stały wszystkie konkurencje w Magdeburgu!

Inaczej trochę działo się w Berlinie. Tu nie uzyskano żadnego rekordu światowego, nawet żadnego państwowego poza dziesięcioboiem wyniki zwycięzców nie były nawet „nadzwyczajne", ale wyniki przeciętne, wyniki czwartych, szóstych i dwudziestych mówią za wszystko. 6-u ludzi skończyło maraton przed 3 godzinami; 6 skoczyło o tyczce powyżej 360. 13-tu (!!) wwyż 180 cm., 6-u wdal ponad 7 m. i t .d.

Najsłabiej stosunkowo wypadły biegi, szczególniej sprinty. Zawiódł przedewszystkiem Körnig, wyczerpany nerwowo egzaminami. Zawinił on na 100 m. dwukrotnie falstart i został usunięty, ułatwiając tem Jonathowi zwycięstwo w 10,8 przed „homo novus" Hendrixem (10,9). Liczono się z rewanżem Körniga na 200 m., ale nadaremnie. I w tym biegu zwyciężył Jonath w najlepszym czasie 22,2 o pierś przed Körnigiem (22,2). W obu sprintach za jął trzecie miejsce Geerling.

400 metrów przyniosło ostrą walkę Metznera z Büchnerem, zakończoną zwycięstwem pierwszego w 48,4; Büchner uzyskał 48,8. „Come back" Peltzera okazało się o tyle istotne, że na najbardziej odpowiadającym mu obecnie dystansie 800 metrów, nie posiada po upadku gwiazd Müllera, Engelhardta i Schwertfegera, groźnych przeciwników. „Drugi doktór" zwyciężył łatwo.

Najpiękniejszym biegiem było 1500 metrów. Po bardzo słabych czasach w ciągu sezonu (m. in. podczas porażki do Petkiewicza) znów zabłysł talent Wichmanna. Pierś w pierś szedł on na całej prostej z Krausem; obaj rzucają jednocześnie pierś w konwulsyjnym wysiłku na taśmę. Żelazny Krause uczynił to zręczniej i zwyciężył. Czas obu 3:57,6. Trzeci Schilgen 3:59,2



NA TAŚMIE BIEGU 100 MTR.
podczas mistrzostw Niemiec znalazła się pierwsza Thyn (dawniej Junkers) w czasie rekordowym 12 sek.



O PIERŚ PRZED RYWALEM
kończył bieg 1500 mtr. Krause w czasie 3 m. 57,6 sek. Drugie miejsce zajął Wichman

Największą niespodziankę przyniósł bieg na 500 m. Faworyci Petri, Dieckmann, Kohn, Kilp i Stelber, kończyli na 3, 5, 6 względnie dalszych miejscach. Pierwszym na taśmie był Schaumburg w 15:04,4, przed rewelacyjnym Sysingem 15:13,2 i Petrim. Na tomiast 10 km przypadły już normalnie Petriemu w doskonałym czasie 31:59,2 przed Kraftem (w 32:06,6).

Ogromne zaciekawienie budził maraton, startował bowiem specjalnie z Ameryki przybyły de Bruyn. Niemiec amerykański obiecał zwyciężyć i dotrzymał słowa; jego czas 2:47,19,4 na ciężkim terenie i przy upale jest wspaniały. Lecz i domowi mistrzowie nie dali się zawstydzić. Zeszłoroczny triumfator Geisler uzyskał 2:48:37,4, a stary mistrz Wanderer 2:49.09,6. Bardzo wymowne cyfry!

110 m. przez płotki przyniosły po upadku Welschera, łatwe zwycięstwo Beschetznika w 15,0 s., 400 m. przez płotki rozegrano w słabej konkurencji. Zwyciężył Schumann w 56.1 przed Küstenem (56.2). Sztafeta 4x100 przyniosła jeszcze trochę goryczy Körnigowi. S.C.C., najlepiej na świecie zmieniający klub, przegrał właśnie wskutek złej zmiany. Zawinił Liersch, który nie dostatecznie zastępuje Nathana (obecnie Bar Kochba). Po świetnym biegu Eldrachera i Geeslinga, triumfował Eintracht (Frankfurt) w 41.6 s. Na każdego zawodnika wypada więc równo 10.4 s.(!!). Drugi S.C.C. w 41,9. Na 4x400 m. powtórzył swój zeszłoroczny triumf Hamburger S.V. w 3:20,6.

Dysk stał się łupem powracającego do formy Hoffmeistra, który rzucił 45.48, tuż za nim Sievert — 45.22. Hirschfeld, który zawiódł w dysku, nie znalazł przeciwników w kuli. Jego imponująca pewność, — zawsze ponad 15 metrów! — znalazła i tym razem potwierdzenie. Rzucając 15.56 ulokował się daleko przed Schneidrem (14.23). W oszczepie potwierdziła się przysłowiowa niepewność rekordzisty Weimanna, który rzutem 61.43 zajął dopiero trzecie miejsce. Tytuł mistrza zdobył raz jeszcze Mäser, rzucając 63.65, przed Dinklesem (61.62). Rzut młotem wygrał Mang — 43.86 o centymetr (!) przed Steinbergerem .

Skoki stały na najwyższym poziomie. Choć trójskok przyniósł najsłabszy wynik mistrzostw (Drechsler 13.72), manko to zostało dziesięciokrotnie pokryte pozostałemi skokami. — Wwyż osiągnął Köpke 190 cm, 7 zawodników zostało wyeliminowanych w przedbojach, gdyż uzyskali oni tylko... 180 cm!! Skok wdal przyniósł klęskę Köchermanna (744 cm); Mölle uzyskał 747. W tyczce triumfował bez apelacyjnie Wegner skacząc 404 cm., przed Mülerem 380.

Godną koronacją całości był dziesięciobój. Po wycofaniu się Weissa, nie miał wielki talent Sieverta poważnej konkurencji. Uzyskał on fenomenalny wynik 7874.60 p., awansując tem na trzeciego dziesięcioboiowca świata. Również Fritsch, pobił rekord Niemiec, osiągając 7636.37 p. Charakterystyczen, że obaj zwycięzcy rekrutują się z obozu miotaczy.

H. Gilner.

Na tennisowych mistrzostwach Niemiec w Hamburgu Jędrzejowska już pierwszego dnia została wyeliminowana. Niemka Peitz, aczkolwiek po ciężkiej walce, dała sobie radę z Polką, wygrywając w stosunku 6:4, 4:6, 7:5.

Pozatem pierwszy dzień przyniósł następujące ciekawe wyniki: Siba (Czech.) — Gaslini (Włochy) 6:1, 3:6, 6:3, 5:7, 6:3. Jaenicke (Niem.) — Hecht (Czech.) 3:6, 6:1, 6:3, 6:3, Desant (Wł.) — Gabrowitz (Węgry) 6:1, 6:2, 6:2, Menzel (Czech.) — Sertorio (Wł.) 6:4, 6:1, 6:1, Mayer (Hiszpanja) — Frenz (Niem.) 8:6, 6:3, 4:6, 1:6, 6:4. Lester (Anglja) — Bolsano (Austrja) 6: 2, 6:1, 6:2.



747 CM. WDAL
skoczył Moelle na zeszłorocznych mistrzostwach Niemiec

Dziwne obyczaje wioślarzy

Tajemnica zgłoszeń na mistrzostwa. Nikt nie chce być drugim

Nielada psikusa wyrządził Klub Wioślarski z 1904 r. innym towarzystwom związkowym, zgłaszając do regat o mistrzostwo Polski w dwójkach bez sternika nie, jak wszyscy przypuszczali, mistrzów Europy Budzińskiego i Mikołajczyka, lecz osadę znacznie słabszą, rezerwując swych asów dla wzmocnienia czwórek bez sternika. Manewr udał się świetnie: inne towarzystwa uważając walkę z parą Budziński — Mikołajczyk za beznadziejną, zgóry z niej zrezygnowały i nikt oprócz K. W. 04 do tej konkurencji się nie zgłosił. A trzeba wiedzieć, że w wioślarstwie istnieje ten dziwny i niepraktykowany zwyczaj, iż zgłoszenia do chwili ich zamknięcia są tajne, wpływają w zapieczętowanych kopertach i po otwarciu kopert nikt więcej zgłoszonym być nie może.

Rezultat więc mamy taki, że dwójki bez sternika o mistrzostwo Polski rozegrane zostały walkoverem, co ani nie dodaje splendoru regatom, ani nie podnosi autorytetu mistrza Polski.

Stanowisko klubów wioślarskich nie zgłaszających się do konkurencyj silnie obsadzonych podkreślić należy jako wybitnie niesportowe. Gdyby w innych sportach panowały takie obyczaje, to na 5000 m. nie stanąłby nikt, gdyż mógłby się spotkać z Kusocińskim, nikt nie zgłosiłby się do mistrzostw pływackich w stylu dowolnym, gdyż zgóry wiadomo, że walka z Bocheńskim jest dla każdego polskiego pływaka bez nadziejna. Co powiedzielibyśmy jednak, gdyby tak AZS. zamiast Bocheńskiego, albo Warszawianka zamiast Kusocińskiego zgłosiła pocichu jakiego słabszego zawodnika, i ten dzięki tajności zgłoszeń, stałby się mistrzem Polski walk-overem? Byłby skandal. W wioślarstwie skandalu niema dlatego, że sami wioślarze widać uważają tego rodzaju dyplomację przy zgłaszaniu do mistrzostw za rzecz zupełnie naturalną, a poza wioślarzami szerszy ogół tym pięknym sportem zupełnie niestety nie interesuje się.

Nauczka, jaką sprawił innym klubom K. W. 04 jest bolesna, ale dobra. Baliście się Budzińskiego i Mikołajczyka, nie chcieliście przychodzić za nimi jako drudzy do mety, to plujcie sobie teraz w brodę, że daliście mistrzostwo Polski walkoverem osadzie, która w walce możeby wcale nie wygrała.

Jeżeli ta nauka w las nie pójdzie, może nasze towarzystwa wioślarskie zrozumieją, że do mistrzostw stawać powinni wszyscy ci, którzy mogą walczyć o jedno z paru pierwszych miejsc, i nawet przesądzenie zgóry zwycięstwa nie powinny innych odstraszać od udziału w tej walce.

Gdyby stanąć na wioślarskiem stanowisku, nie powinno się wogóle urządzać mistrzostw w wielu działach sportu, i przysądzać je pewnym zgóry zwycięzcom. Poco są mistrzostwa hokejowe świata, skoro i tak wiadomo zgóry, że Kanada wygra?

Tajemnica zgłoszeń jest niesportowym przeżytkiem, który przy ogólnem koniecznem zmodernizowaniu sportu wioślarskiego należałoby odrzucić. Nie co innego właśnie, jak zasada tajemnicy zgłoszeń dopuszcza możliwość powstawania takich qui-pro-quo, jak z tegorocznem mistrzostwem dwójek bez sternika. Źródłem nieporozumienia jest oczywiście samo wysoce niesportowe nastawienie klubów wioślarskich, kierujących się niezdrową i niczem nieuzasadnioną ambicją niebrania udziału w walce, uważanej za przesądzoną zgóry.

S.

Wiedeń zagranicą

Wiedeńskie drużyny znajdują się obecnie na rozjazdach we wszystkich prawie krajach Europy.

Rapid w Szwecji pokonał F.C. Jönköping 10:0. W Saarbriken FC Saar 9:0, a w Pirmanens tamtejszy zespół FC 3:2.

Wacker pokonał Blau Wit (Amsterdam) 6:0, Vitesse (Arnheim) 3:0, a Heracles (Almelo) 11:2. Bohaterem spotkania był słynny Horwath.

Vienna pokonała repr. Oslo 5:2, a w Friedrickstadt komb. zespół tego miasta i Sarbsborg 4:1. W drodze powrotnej z Norwegii Wiedeńczycy grali w Hamburgu z Hamburger Sportverain 7:3, a z Holstein (Kilonia) 8:1.

WAC pokonał Bayer (Monachjum) 6:1, a FC Straubling 7:4.

Admira, bez większego powodzenia brała udział w błyskawicznym turnieju w Berlinie, zajmując dopiero trzecie miejsce.

Austria odbywa turnee po Holandji. W Zwolke pokonała Atleticklub 12:1, a z Haarlim uzyskała 2:2; podobnym rezultatem zakończył się mecz z Tubantią w Hengerlo, a w Hilversum wiedeńczycy pokonali Gooi 12:2.

Nicholson doznał w Tallinie dotkliwej porażki z kombinowanym zespołem Estonji i Sportu w stosunku 0:4. Wiedeńczycy zrehabilitowali się następnie wygraną z repr. Helsingforsu 6:1.

Dwa zwycięstwa Polaków

Reprezentacja piłkarzy - robotników w Niemczech

Dalsze tournee Polaków po Niemczech przyniosło dwa zwycięstwa naszej drużynie robotniczej .

Polska — Okr. Riesa 2:1.

Skład Polski: Błażałek I. Smosarski I, Gebel, Wybrański, Hnatiuk, Napiórkowski, Chudzikiewicz. Smosarski II, Błażałek II, Kulisa, Kwaśniewski. Zarówno Gebel jak Błażałek II grali z choremi nogami. Pomimo takiego składu, od początku do końca Polacy mieli przewagę.

Pierwsze pociągnięcie ataku polskiego tuż po zaczęciu, kończy się bramką, nieuznaną przez sędziego. W 4 minuty później, po pięknie bitym przez Kraśniewskiego kornerze, Błażałek II głową zdobywa „legalną" bramkę.

Niestety, akcje podbramkowe Polaków kończą się całkiem nieobliczonemi kiksami. Piłka, tocząca się po nierównościach boiska była wprost nie do opanowania. Niemcy lepiej umieli przystosować się do terenu, grając górą. Pod koniec pierwszej połowy strzelają oni wolnego i po krótkiem zamieszaniu uzyskują wyrównanie.

Po przerwie zamiast Kulisy wchodzi Mytar. Na 10 minut przed końcem schodzi z boiska Błażałek II, którego zastępuje Uglanica. W tych ostatnich minutach gry po szybkiej akcji lewą stroną Kraśniewski zdobywa zwycięską bramkę dla barw polskich.

Nazajutrz Polacy wyjechali do Annahütte.

Polska — Okr. Annahutte 3:2.

Mecz z Polakami potraktowany był jako wielkie święto sportowe dla całego okręgu. Przyjęcie, połączone z oficjalnemi przemówieniami przedstawicieli związków sportowych, miasta i kolonji polskiej, było nad wyraz serdeczne.

Skład nasz przedstawiał się następująco: Błażałek I, Smosarski I, Wybrański, Napiórkowski, Hnatiuk, Uglanica, Chudzikiewicz, Smosarski II, Mytar, Szulc i Kraśniewski.

Przebieg gry był wielkim sukcesem propagandy piłkarstwa polskiego zagranicą. Równe żużlowe boisko umożliwiało grę dolną i krótką.

Bramkarz niemiecki niema ani chwili wytchnienia, ciągle musi interwenjować i trzeba przyznać — z powodzeniem .

W pewnej chwili następuje niespodziewany wybieg skrzydłowego niemieckiego, centra i pada pierwsza bramka dnia, dla drużyny zepchniętej całkowicie do defensywy. Niemcy prowadzą 1:0.

Po przerwie drużyna nasza gra dalej celowo i spokojnie. Owocem tego jest piękna bramka, strzelona w 55 min. przez Smosarskiego II z pełnego biegu.

W 4 minuty później, wskutek błędu naszej obrony, Niemcy uzyskują znowu prowadzenie. Od tej jednak chwili cała inicjatywa przechodzi w „nogi" Polaków.

W 80 min. Smosarskiemu II udaje się po raz drugi umieścić piłkę w siatce przeciwnika i zaraz w tej samej minucie Szulc zdobywa zwycięską bramkę.

Ostatnie 10 minut gry to koncert Polaków, którzy ani na moment nie schodzili z połowy boiska przeciwnika.

Z całego świata

W wioślarskich mistrzostwach Europy w Paryżu bierze udział 13-cie państw. Ogółem zgłoszonych zostało 56 łodzi i 229 wioślarzy wraz ze sternikami. Z wyjątkiem jedynek Polska startuje do wszystkich konkurencji.

Barany uzyskał w Budapeszcie w biegu 100 mtr. 1:00,4 przed Szekelym 1:01, a w biegu 200 m. 2:17 (Szekely 2:22). W sztafecie 4×100 pań crawlem, drużyna organizatorów zawodów F. T. C. uzyskała nowy rekord węgierski 5:31,4.

Dahlman uzyskał nowy rekord fiński w skoku wwyż 194.

Nurmi podjął się w Glasgow próby bicia rekordu na 4 mile, która jednak skończyła się dlań niespodziewanie. Tinn uzyskał czas 19 min. 20,4 sek, a więc o 4 sek gorszy od rekordu światowego i był na... czwartem miejscu. Był to bowiem bieg z wyrównaniem.

Madarasz uzyskał na zawodach w Budapeszcie w dysku 47,98 m. Na tych zawodach Szufke skoczył o tyczce 3.80

Dubieńska na turnieju w Reichenau wygrała z Węgierką Wiener 6:4, 1:1 w. o. W następnej rundzie Dubieńska pokonała Wolf 8:6, 6:4, ulegając następnie w półfinale Rumunce Zsizovic 2:6, 4:6. Finał wygrała Rumunka z Blanarova (Czechosłowacja) 8:6, 6:1.

Mały „Tour de France" na torze dla uczestników wielkiego biegu dookoła Francji, odbył się w Paryżu. Głównym punktem zainteresowania był bieg pojedyńczy na 60 km. Zwyciężył Ch. Pelissier w czasie 1:24,47,2 i 47 pkt., przed Di Paco, Bullą, Leducq'em, Fauere, Dewaele i t.d.

Kaufman zwyciężył w Zurichu Richliego i Micharda.

Krewer zdobył wielką nagrodę Zurychu w obu biegach po 50 km, przed Rüeggem, Paillardem i Maronnierem.

Rousse wygrał w Antwerpji bieg na przestrzeni 231 km w równe 8 godz. przed Niemcem Buse (8 godz. 01 m.).



GRIEMME
zdobyła mistrzostwo Niemiec, uzyskując w skoku wwyż 150 cm



WALKA NAJLEPSZYCH SPRINTERÓW NIEMIECKICH
Jonath (pierwszy od lewej) wygrywa 200 mtr. w czasie 22,2 sek. bijąc Koerniga (na prawo)



MARATOŃCZYCY OPUSZCZAJĄ STADJON W GRUNEWALDZIE
Prowadzi już teraz zwycięzca Paul de Bruyn, przybyły z Ameryki i naturalizowany tam Niemiec

Wśród naszych najbliższych przeciwników

Wyniki mistrzostw pływackich Czechosłowacji zapowiadają zaciętą walkę na meczu w Pradze

Praga, w lipcu.

Ze względu na niedaleki już termin pływackiego matchu Polska — Czechosłowacja, warto będzie może zapoznać się trochę bliżej z wynikami, uzyskanymi na mistrzostwach czeskich ubiegłej niedzieli. Przeprowadzić już dziś jakąś linję porównawczą, czy pokusić się o szczegółowe omówienie przyszłego spotkania jest niemożliwe. Brak nam przedewszystkiem takiego miernika, jak mistrzostwa Polski, a czeski ich odpowiednik również jeszcze nie dotarł do swej ostatecznej fazy.

Czesi bowiem wynaleźli doskonały środek na zabicie i tak już małego tu zainteresowania dla tego pięknego sportu, rozłożywszy swe mistrzostwa na trzy etapy. Względy na ewentualne przemęczenie zawodników, startujących niejednokrotnie w kilku konkurencjach, okazały się w swych skutkach zabójcze. Dla niespełna godziny, w ciągu której wyczerpano cały program zawodów, nie chciało się nikomu ryzykować dalekiej podróży na stadjon za miasto i pierwsza część mistrzostw odbyła się w konsekwencji prawie w rodzinnem kole zawodników i funkcjonarjuszy. Z drugą i trzecią nie będzie prawdopodobnie lepiej.

Wyniki są nagół dobre i walki na finiszu były często bardzo ciekawe. W rezultacie przyniosły one trzy nowe rekordy czechosłowackie i kilka niespodzianek.

Panowie: 100 mtr. st. dow.: 1) Steiner 1:02,4, 2) Mendrzicky 1:04,6, 3) Szvehla 1:05,7. Oczekiwane zwycięstwo Steinera, po którym spodziewano się jednak lepszego czasu. Bocheński powinien chyba wygrać. Drugie i trzecie miejsce należeć będzie jednak do Czechów.

400 m. st. dow.: 1) Getreuer 5:24,8, 2) Polakof 5:43,2. Rek. cz. Getreuera 5:00,6. Getreuerowi daleko jeszcze do swej formy w zimie. Mimo to jego spotkanie z naszym asem będzie prawdopodobnie jednym z najciekawszych punktów całego matchu. Dużo do powiedzenia będzie miał również Antosz, jeśli go wstawią do reprezentacji. Na mistrzostwach nie startował bowiem w tej konkurencji.

200 m. st. kl.: 1) Wilhelm 3:02,8, 2) Aleles 3:03,8. Rek. cz. Czegka 2:58,9. Styl klasyczny jest niepodzielną domena Brna. Po Piovatym przyszli Czegka i Praszil, a teraz Wilhelm, zeszłoroczny junior. Tu nie pomogą nam żadne Kaputki, Boguthy, nawet w najlepszej formie.

200 m. nawznak: 1) Heiling 2:55, 2) Tottr 2:56; 3) Antosz 3:08,4. Rek. cz. Antosz 2:51,8. Niespodzianką było drugie miejsce młodego zawodnika Slavii Tottra. Zeszłoroczny mistrz i rekordzista Antosz skończył daleko w tyle. Karliczek będzie miał sposobność na stumetrówce pokazać, co umie. Heiling tak łatwo pokonać się nie da. Prawdopodobnie wogóle się nie da.

Sztafeta 3x100 m. st. zm.: 1) Slavia (Pliszke, Tottr, Medrzicky) 3:50,1; 2) PTE (Schier, Heiling, Apfel) 3:53,8, 3) Sparta 3:58,4. Czas zwycieskiej sztafety jest nowym rekordem czechosłowackim w otwartym basenie. Rekord w basenie zimowym ma Slavia 3:47,6.

Jak wszędzie na całym świecie, tak i tutaj sztafeta ta była sensacją dnia i najbardziej interesującym punktem programu. Zeszłoroczny mistrz i rekordzista PTE z Bratyslawy miał już około 5 sekund przewagi. Heinig popłynął swych 100 m. bez wysiłku w 1:18 m. — tak, tak, panie Karliczek — i zdawało się, że PTE nic się już stać nie może. Apfel jednak potrzebował na setkę aż 1 m. i 11 sek., gdy Medricky załatwił się z nią w czasie około 1:03. Czy sztafeta nowa w przypuszczalnym składzie Boguth (Kaputek), Karliczek, Bocheński może zwyciężyć? Naturalnie, że może, ale nie zakładałbym się o to z nikim.

W konkurencjach pań padły również dwa rekordy.

100 m. st. dow.: 1) Svitakova 1:19,8; 2) Freundova 1:24. Wreszcie przekroczyła Svitakova zaczarowaną granicę 1:20, poprawiając stary rekord o 5 sekund.

200 m. st. dow.: 1) Svitakova 3:06, 2)Freundova 3:09,8. Ten sam obraz co na 100 m., tym razem płyną jednak już trzy zawodniczki poniżej starego rekordu (3:16,4). Młodziutka Freund z Bratyslawy — ma dopiero 15 lat! — rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

100 m. st. kl.: 1) Hauslova 1:35,3, 2) Cechnerova 1:37,6.

200 m. st. kl.: 1) Hanslova 3:31,8, 2) Tantermanova 3:36. W obu wypadkach zwyciężyła Hanslova bez trudu. Nie osiągnęła jednak mistrzowskich limitów, preliminowanych b. wysoko.

Największą niespodzianka dnia była porażka mistrza Nesvadby w skokach z trampoliny. Nie wiem z jakiej racji liczyli Czesi na sukcesy Nesvadby w Paryżu, mówiąc po cichu nawet o pierwszem miejscu na mistrzostwach Europy. Sądząc z tego, co pokazał w niedzielę, niema nawet mowy o jakiemkolwiek plasowanem miejscu. Pokonał go zasłużenie zdolny Kach, zupełnie nowy człowiek na mistrzostwach. Nesvadba miał tylko przewagę, zresztą małą, w skokach obowiązkowych. 1) Kach 128,70 pkt., 2) Nesvadba 126,07 pkt. Balasz nie startował z powodu choroby. Maerz musiałby być chyba chory, gdyby miał oddać Czechom 1-e miejsce.

J. Roha.

Międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Czechosłowacja, odbędzie się w Pradze w dn. 15 i 16 b. m. na stadjonie Barandov. Prasa czeska już dziś mocno interesuje się imprezą, na podstawie mistrzostw okręgowych i meczu Warszawa — Śląsk, wyciągnęła pewne konkluzje, oraz ustaliła sobie przypuszczalny skład gości.

Wachtel, dawny gracz drużyny waterpolowej Makabi wystąpił po raz pierwszy przeciw Cracovii i wykazał, że znajdzie znów miejsce w pierwszym garniturze.

Skład Warszawy na mecz z Łodzią w hazenie ustalono w sposób następujący: w bramce zagra kapryśna, lecz nadzwyczajnym talentem obdarzona Gawska (Polonja), na obronie Wierzbołowska (Warszawianka) twarda i ambitna. Linja pomocy sprawia władzom warszawskim gier największy kłopot: sądem salomonowym rozstrzygnięto, że pół meczu zagra para AZS-u — Wiszniewska z Woynarowską, drugie pół — Polonji Duchówna z Olczakówną. Atak oparty będzie również o doskonałą technicznie Polonję: zagrają Olesińska i Fryszczynowa (a gdyby ta nie mogła — Szmidówna), oraz nerwowa lecz niebezpieczna Grotowska (AZS). Jako zapasowa wyznaczono Cegielska (AZS).

Mistrzostwo stolicy w szczypiorniaku przyznano YMCA, przyznając jej zwycięstwo walkowerem nad Legią, w trzeciem, decydującem spotkaniu.

Na starcie mistrzostw Polski

Dwa dni dzielą nas od pierwszych strzałów startera na pływalni DOK przy ul. Łazienkowskiej, która w sobotę, 8 sierpnia o godz. 16-ej będzie po raz trzeci z rzędu teatrem walk o mistrzostwa pływackie Polski.

Zawody te, które od lat były zawsze piękną rewją naszego dorobku pływackiego, w tym roku ściągną na siebie oczy Europy. Mamy bowiem dziś już cały szereg zawodników, którzy mogliby bez wstydu startować we wszystkich pływalniach Europy. Bocheński, zasługujący już w pełni na miano „polskiego Arne Borga", Kratochwilówna, Klausówna, Karliczek, Reicherówna, Jarkuliszówna, Nowakówna, Sznackówna, Kot, Szczerbówna, oto tuzy, za którymi depcze po piętach długi poczet pływaków i skoczków ze wszystkich ośrodków pływackich Rzeczypospolitej.

177 zawodników z Warszawy, Śląska, Lwowa, Poznania, Krakowa reprezentuje kwiat pływactwa polskiego. Między zgłoszonymi nie brak nikogo z tych, którzy mieliby coś do powiedzenia w tym koncercie.

Bój klubów o piękną nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, której bronić przyjedzie Cracovia, stanowić będzie nić wiążącą wszystkie konkurencje indywidualne w jedną organiczną całość.

Zawodów dopełnią eliminacyjne mecze piłki wodnej przed meczem z Czechosłowacją.

Mistrzostwa Polski w koszykówce: rozegrane zostaną w następujący sposób: mecze międzygrupowe odbędą się w dniach 5, 6 września. Pierwsza grupa mężczyzn rozegra zawody w Warszawie, a druga grupa — kobieca — w Białymstoku. Do grupy tej należą mistrzowie okręgów: Warszawy, Lublina, Białegostoku i Wilna. Do drugiej grupy należą mistrzowie: Torunia, Poznania, Bydgoszczy i Łodzi. Grupa męska grać będzie w Toruniu, kobieca — w Poznaniu. Do grupy trzeciej należą mistrzowie Krakowa, Śląska i Lwowa. Mężczyźni grać będą w Krakowie, a kobiety we Lwowie. Finały mistrzostw naznaczone zostały na 19 i 20 września. Kalendarzyk ten przypuszczalnie ulegnie jeszcze pewnym zmianom, gdyż nie wszystkie podane wyżej okręgi posiadają mistrzów.

Cyfry spotkań bokserskich

Schmeling znowu traci popularność skutkiem uchylania się od meczu z Carnerą

Nowy York w lipcu.

„That was a dirty trick" — „brzydki kawał", — oto najpopularniejsza obecnie opinja o niespodziewanej niedyspozycji Maxa Schmelinga, świeżo upieczonego mistrza świata, — niedyspozycji, odraczającej na czas bliżej nieokreślony walkę z Primo Carnera.

No bo jakże to: wszystko było już ułożone, Schmeling przeciwnika i warunki zaakceptował, piętnastorundowe spotkanie miało się odbyć we wrześniu w Jersey City (naprzeciwko New Yorku, po drugiej stronie rzeki Hudson); uzgodniono nawet finansowe warunki, — Schmeling 37 i pół proc., Carnera 12 i pół (po potrąceniu podatków), — aż tu nagle przychodzi depesza, że walka w tym roku odbyć się nie może, bo stan oczu mistrza, jak orzekli lekarze niemieccy, na to nie pozwala.

Uznanie, jakie po walce ze Striblingiem, zyskał sobie Schmeling w Ameryce, mocno zmalało, a djagnozę lekarską uważa się za jakiś wykręt, którego cel trudno narazie odgadnąć.

Mówi się tylko, że Schmeling może się teraz cenić i oszczędzać, występując w szranki tylko raz na rok. Mówi się, że jego niesłychanie sprytny manager, Joe Jacobs (w rzeczywistości nazywa się całkiem inaczej), chce więcej na tym interesie zarobić, nie chcąc przytem zbyt lekkomyślnie narażać na szwank mistrza z jego tytułem, no i związanych z tem dochodów. A dochody te bynajmniej nie są małe, gdyż nie licząc opłat od firm kinematograficznych, przedsiębiorstw reklamowych, za bilety wejścia na treningi, na które zjawiało się po 4 tysiące widzów, Jacobs zabiera pono 50 procent od sumy, przypadającej na Schmelinga.

Max jednak musi być zadowolony ze swego managera, gdyż jest faktem ogólnie stwierdzonym, iż głównie jego sprytowi i przytomności umysłu przypisać należy decyzję sędziów w poprzedniej walce z Sharkeyem. Ot poprostu w odpowiedniej chwili i w odpowiedni sposób Jacobs potrafił zareagować bezpośrednio na ringu, przechylając opinję niezdecydowanych sędziów na rzecz swego pupila.

Mecz Schmeling — Stribling, wartościowy sportowo, przyniósł organizatorom niedobór ponad 50.000 dolarów. Kalkulacja finansowa takiej imprezy jest nader interesująca, to też warto bliżej jej się przyjrzeć.

Widzów, którzy za bilety wejścia zapłacili ceny od 3 do 25 dol., było 30.990. Biletów darmowych wydano 6.406! Jakie to złote stosunki panują w porównaniu z Polską!

Dochód brutto wyniósł 349.415 dol. Podatek dochodowy wyniósł 55.499 dol. od biletów płatnych i 20.210 dol. od biletów darmowych. Za wynajem terenu zapłacono 5.000 dol.; sędzia dostał 2.500 dol. (ładne honorarjum!) Od czystego dochodu Schmeling otrzymał 40 proc., co wyniosło 106.138 dol., zaś Stribling 12 i pół proc., czyli 33.168, — dostatecznie dużo za pogrzebane nadzieje.

Tytułem podatku Schmeling zmuszony był zostawić w Stanach Zjednoczonych 17.546 dol., zaś Stribling zapłacił 3.116 dol. Ponadto Max musiał coś niecoś dać i do skarbu ojczystego, tytułem podatku dochodowego. Tak więc w porównaniu z dochodami Dempseya i Tunneya nowy mistrz niewiele stosunkowo włożył do własnej kieszeni.

Dla porównania warto przypomnieć, iż pierwsza walka tych bezkonkurencyjnych kasowo bokserów (mowa tu przedewszystkiem o Dempseyu), przyniosła 2.658.660 dol., zaś druga — 1.880.000 brutto, przy ilości widzów 145.000 i 130.000.

Madison Square Garden Corporation, który ma kontrakt ze Schmelingiem, a który organizował również jego mecz ze Striblingiem, — wybrał drugiego przeciwnika dla Carnery. Będzie nim niewiele Carnerze pod względem wymiarów ustępujący Argentyńczyk Victorio Campolo.

Walka odbędzie się w końcu września w nowojorskiem Yankee Stadium. — Sukces kasowy zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż olbrzym włoski okazał się dobrym magnesem dla Amerykan. **J. W.**

Mistrzostwa Polski w hazenie rozegrane zostaną w dwu kołach, przyczem koło wrześniowe odbędzie się w Poznaniu, zaś październikowe w Łodzi.

Kalendarzyk mistrzostw Polski w hazenie przedstawia się następująco: 12 września HKS (Łódź) — Polonja (Warszawa), 13 września: Warta (Poznań) — Polonja i Warta — HKS 3 października: Warta — HKS. 4 października: Polonja — HKS i Polonja — Warta.

Protest ŁKS-u w sprawie unieważnienia przegranego, decydującego meczu z YMCA o mistrzostwo Łodzi w koszykówce męskiej został z powodu braku podstaw odrzucony. Tytuł mistrza Łodzi przypadł więc w udziale YMCA.

Piłkarze—robotnicy w Niemczech

Nierozstrzygnięty mecz lecz piękna gra w Aue

Pierwszy mecz reprezentacji robotniczej Polski w Niemczech udał się. Na dworcu w Aue sportowców polskich przywitał tłum ludzi, którzy z orkiestrą przez ulice miasta odprowadzili ich do hotelu, gdzie drużyna zamieszkała.

Stadjon miejscowy posiada piękne trawiaste boisko, bieżnie, trybuny, korty tenisowe, szatnie, prysznice itp.

Na mecz przybyło przeszło 5000 widzów, którzy naprawdę ze znawstwem oklaskiwali grę. Graliśmy w składzie:

Błazałek I. Smosarski I. Herman, Napiórkowski, Uglanica, Wybrański, Chudzikiewicz, Smosarski II. Mytar. Szulc i Rote. Zaraz na wstępie, po kilku kopnięciach schodzi z boiska Herman, którego zastępuje Hnatiuk.

Niemcy przychodzą do głosu, strzelając bramkę w 13 minucie po wypadzie lewego łącznika.

Drużyna polska zaczyna grać nerwowo, zaprzepaszczając nawet rzut karny, przestrzelony przez Napiórkowskiego. Jednak w kilka minut później Polacy zdobywają bramkę, nieuznaną przez sędziego, za rzekomo spalony.

Po zmianie stron Polacy wystąpili bez Smosarskiego II, z Kulisa w pomocy. Ciągła przewaga nasza nie daje pozytywnych rezultatów. Na 3 minuty wreszcie przed końcem po ładnie przeprowadzonej akcji Chudzikiewicz zdobywa wyrównującą bramkę.

Wrażenie, jakie zostawili Polacy, w Aue jest świetna. Najlepszym tego wyrazem było wzięcie przez Niemców adresów klubów polskich w celu sprowadzenia do siebie któregoś z nich.

Po meczu Polacy podjęci zostali bankietem. W piątek drużyna wyjeżdża do Riesa, gdzie rozegra mecz z tamtejszą reprezentacją.

Rozwój pływactwa lwowskiego

Switeź umożliwiła treningi i zawody

Lwowski sport pływacki znalazł się w roku bież. w bardzo trudnej sytuacji. Podczas gdy w całej Polsce zabrano się już intensywnie do treningów Lwów, trzecie z rzędu miasto w Polsce, był zupełnie bez wody. Dwa kąpieliska zostały wskutek zarządzenia władz sanitarnych zamknięte, a obiecanki magistrackie szybkiego ich uruchomienia okazały się gruszkami na wierzbie. To też wielką jest zasługą Świtezi, że w szybkiem tempie przeprowadziła najpotrzebniejsze adaptacje i umożliwia lwowianom, choćby w późniejszej porze korzystanie z rozkoszy kąpieli i pływania.

Piętrzące się trudności nie speszyły też zaawansowanych pływaków i klubów, które tem intensywniej rozpoczęły zaprawę; owoce jej ujawniły się już na mistrzostwach okręgowych, przeprowadzonych w dniach 25, 26 i 27 lipca. Obok przodującej sekcji Pogoni obsadziły licznie poszczególne konkurencje bardzo dobrze rozwijające się sekcje Hasmonei i Lechji. Również AZS, dał znak życia. Poraz pierwszy stawili się na starcie zawodnicy przemyskiej Polonii i Czuwaja.

Momentem charakterystycznym tegorocznych mistrzostw okręgowych był przedewszystkiem, zwiększony udział startujących a dalej polepszenie się średnich wyników. Podczas, gdy dotychczas w poszczególnych konkurencjach dominowały jednostki, teraz o pierwszeństwie decydowała dopiero zacięta walka.

Zwolna ruszają się też panie. Przykład młodej Szczerbówny zrobił swoje. To też zwiększyła się wydatnie kadra pływaczek, wśród których nie brak talentów, jak np. Kannerówna z Hasmonei i Horówna z Pogoni.

Przed mistrzostwami świata w strzelaniu

VI. Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne o Mistrzostwa Polski, stanowiące eliminację do Strzeleckich Mistrzostw Świata w Polsce, wykazały w stosunku do lat ubiegłych bardzo znaczny postęp w rozwoju tego rodzaju sportu. Osiągnięte wyniki we wszystkich prawie rodzajach strzelań, odskakują bardzo znacznie od wyników zeszłorocznych, i zbliżają się w wielu konkurencjach do rekordów świata.

Wynik Mistrza Polski z karabinu wojskowego na rok 1931 mjr. Jana Wrzoska (pkt. 313) jest wyższy o 11 pkt. od zeszłorocznego, ustalonego przez dwuletniego Mistrza Polski — Edmunda Ruteckiego. O podniesieniu się ogólnych wyników w tym samym rodzaju strzelań świadczy najlepiej fakt, że wyniki zeszłoroczne z drugiego miejsca na obecnych mistrzostwach znalazły się na miejscu 10-tem. To samo widać przy strzelaniu do sylwetek, gdzie czas trwania strzelania został skrócony ze 100 sekund na 80, co zupełnie nie wpłynęło na najmniejsze nawet obniżenie się ogólnego poziomu wyników.

Ogólny stan podniósł się również w strzelaniach z karabinu dowolnego, gdzie różnice pomiędzy miejscem I-szem, a II-gim — wynoszącą w roku ubiegłym 33 pkt. — zmniejszyła się do punktów 14.

Broń małokalibrowa stanęła już zupełnie na poziomie światowym. Kpt. Stanisław Lewiński zdobywca Mistrzostwa Polski na rok 1931 ustala nowy rekord Polski w trójboju z karabinu małokalibrowego — 1104 pkt., dochodzący do rekordu światowego. Rekord ten w stosunku do roku ubiegłego (Edmunda Ruteckiego) jest wyższy o 33 pkt.

W pozycji leżącej Jan Jabłoński ze Związku Strzeleckiego otrzymuje sensacyjny wynik — 387 pkt., bijąc zeszłoroczny rekord Polski. Rekord ustalony przez Jabłońskiego jest tylko o 5 pkt. niższy od rekordu światowego. Suma zaś wyników pierwszych 5-ciu zawodników jest również tylko o 2 pkt. niższa od rekordu światowego i równa się drugiemu miejscu, osiągniętemu w roku ubiegłym na XXVII-ch strzeleckich Mistrzostwach Świata w Antwerpji. Poza Jabłońskim jeszcze trzech zawodników bije razem z nim zeszłoroczny rekord Polski.

Wyniki z karabinu małokalibrowego z pozycji klęczącej i stojącej są bez porównania lepsze od zeszłorocznych. Kpt. Stanisław Lewiński stojąc otrzymuje wynik o 9 pkt. mniejszy od rekordu światowego, Edmund Rutecki klęcząc — o 7 pkt. W strzelaniach na 100 i 200 metrów bardzo wysokie wyniki dochodzą tak samo do poziomu światowego. Por. Kazimierz Zaleski np. osiąga w jednej serji na 100 metrów 100 punktów na 100 możliwych, w serji zaś na 200 m. — 96 pkt. na 100 możliwych. Wyniki te są poprostu fenomenalne i po raz pierwszy zdarzają się w historji strzelectwa.

Poziom strzelań z pistoletu wojskowego, tak jak i inne strzelania nie wytrzymuje porównania z tego rodzaju konkurencjami na zawodach zeszłorocznych.

W strzelaniu Olimpijskiem z pistoletu, po raz pierwszy wprowadzonem na naszych zawodach narodowych, kpt. Józef Różański wybija 20 pkt. na 20 możliwych.

Zawodniczki również nie pozostały w tyle nie ustępując mężczyznom w formie, którą od ubiegłego roku znacznie podniosły. W konkurencjach z broni palnej na pierwszy plan wysuwa się karabin małokalibrowy, z którego np. w pozycji leżącej Wanda Sałazyna - Strzemińska utrzymuje się w ogólnej klasyfikacji na 13-tem miejscu, bijąc cały szereg bardzo poważnych zawodników.

Strzelania myśliwskie wykazały również bardzo doniosłe, znacznie odstępujące od osiągniętych w roku ubiegłym i zbliżające się całkowicie do poziomu światowego. wyniki. Sensacją w tym rodzaju strzelań było pobicie wielokrotnego Mistrza Polski w strzelaniu do rzutków Józefa Kiszkórno przez Wacława Goliszewskiego, który osiągnął 287 pkt.

W strzelaniach do jelenia, mimo przyśpieszenia dwukrotnie biegu tego ostatniego — z 8 sekund na 4 — wyniki utrzymały się na tej samej wysokości, co w roku ubiegłym.

Otrzymane powyższe wyniki, pozwalają zespołowi Rzeczypospolitej, który obecnie przechodzi już specjalny 5-tygodniowy trening, stanąć śmiało do walki z 20-tu narodami, których barwy będą reprezentowane na strzeleckich mistrzostwach świata we Lwowie w dniach 23 sierpnia — 6 września r. b.

Tennis w Iwoniczu

Turniej tennisowy w Iwoniczu przerwał razem z zawodami w Skolimowie lipcową śpiączkę polskiego białego sportu. Wyniki gier były następujące: ćwierćfinały: Małcużyński — Dunaj 3:1 w. o. Andrzejewski — Potuczek 6:1, 6:0. Horain — Prodziewicz w. o.

Półfinały: Andrzejewski — Małcużyński 6:0, 6:4. Horain —Lechner w.o.

Finał: Horain — Andrzejewski 4:6, 8:6, 6:4, 6:3. Gra na wysokim poziomie zakończyła się zwycięstwem Horaina, który wyzyskał swój ofensywny drive.

Finał pań Kukulska — Stockerówna 6:1, 4:6, 6:4, nie dał widzom wiele emocji, inne zaś gry tej konkurencji stały na poziomie czwartej klasy. Gra mieszana i podwójna zostały tylko częściowo doprowadzone do końca, gdyż bezustanny deszcz zmusił wielu uczestników do wyjazdu. Doubla wygrali Andrzejewski z Horainem bijąc Papierkowskiego i Kustanowicza (Pogoń) 6:2, 6:1, 6:1. Stockerówna i Papierkowski otrzymali I nagrodę w grze mieszanej z powodu wyjazdu Małcużyńskiej i Horaina, drugich finalistów.

Organizacja prowadzona przez Pogoń dobra, zaszedł tylko dziwny poprostu niespotykany fakt, że puhar przechodni zdobyty przez Jurczyńskiego w ub. r. nie został przez niego odesłany i nie wiadomo gdzie się znajduje, podobnie jak jego zdobywca.

Kurs przodowników piłkarskich we Lwowie odbędzie się w czasach od 17 do 30 sierpnia. Prowadzić go będzie p. J. Kałuża. Przyjęto nań następujących kandydatów: Czarni: Amirowicz, Ficek, Majcherczyk, Koch, Drzymała. Pogoń: Wańczycki, Domaradzki, Chrobak, Hanin, Matjas. Lechja: Bitmar, Rusiecki, Tomaszewski, Wasiewicz. PKS. (Równe) Jarmak, Karkuszewski, Didenko, Dekutkowski. Pogoń—Stryj: Bidziński, Pyć. TSL.: Hawrysz, Bradecki, Rand (Kidimah Borysław), Kratter i Anderman (Kadur — Lwów), Gałusza (Ognisko — Jarosław), Miksiewicz (Strzelec — Lwów), Petryn (USK — Stryj), Wichrowski, Połoczyński (Rad. KS Radom), Korosteński (Korona — Sambor). Dailer (Jutrzenka — Lwów).

Ruch, ex-mistrz stołecznej klasy A, który po spadku do kl. B wykazał zupełną bezczynność sportową, został skreślony z listy członków WOZPN-u.

Głowacki, doskonały bramkarz Marymontu podpisać zamierza zgłoszenie dla Lechji lwowskiej.

Krajer, bramkarz Makabi warszawskiej po jednorocznej przerwie wystąpi ponownie w drużynie żydowskiej.

Łowicz, Skierniewice, Rawa wraz z mniejszemi osadami ujęte zostaną w ramy organizacyjne, tworząc nowy podokręg południowy. Kwestja realizacji tego projektu jest kwestją najbliższych tygodni.

Por. Jarosz, prezes Lub. O. K. S. prowadzić będzie mecz **Hakoach — Hapoel.**

Walki stołecznej Kl. A

Za dwa tygodnie ma być wyłoniony piłkarski mistrz Warszawy, który stanie do decydujących walk o wejście do Ligi. Tymczasem tabela gier coraz bardziej wikła się i zaciemnia.

W obecnej chwili na czele kroczy nadal Skra 14 pkt. przed AZS-em i Gwiazdą po 12 pkt., Świtem 11 pkt., Marymontem 9 pkt., Makabi 7 pkt. oraz Zniczem 3 pkt. W najszczęśliwszem położeniu znajduje się, pomimo wszystko, Skra, która posiada najmniej gier jednak najgroźniejsi jej rywale AZS, Gwiazda, Świt — dochodzą do szczytowej formy.

Kwestja degradacji jest zupełnie jasna. Makabi odseparowała się od Zniczu zaporą 4 pkt. które odrobić w walce na boisku będzie dla pruszkowian rzeczą bardzo trudną, wobec dwu meczów z rzędu ze Skrą.

Terminarz decydujących walk przedstawia się, jak następuje: W nadchodzącą sobotę na boisku Polonji gra Marymont z Gwiazdą, na boisku Skry Makabi z Polonią; w niedzielę na boisku Skry gospodarze spotkają się ze Zniczem: na boisku Legji AZS z rezerwą wojskowych.

15 sierpnia: Makabi — Marymont: Legia Ib — Gwiazda: **16 sierpnia:** Znicz — Skra: AZS — Warszawianka Ib: **22 sierpnia:** Polonia Ib — Gwiazda: Warszawianka — Makabi. **23 sierpnia:** Skra — AZS: Znicz — Marymont.

M. K.

Rakiety polskie na Węgrzech

Volkmerówna, J. Stolarow i Popławski dzielnie reprezentują sport polski

Budapeszt, w sierpniu.

Trójka tennisistów polskich Volkmerówna, Popławski i Jerzy Stolarow bawi już przeszło miesiąc na Węgrzech i w Rumunji. Tournee naszych graczy w okresie wakacyjnym okazało się pomysłem bardzo szczęśliwym, a w dorobku sportowym przyniosło wiele ładnych wyników oraz zdobycie dla tennisu polskiego dobrego imienia w opinji węgierskiej.

Pierwszy postój odbyli nasi tennisiści w uroczej miejscowości Balaton nad jeziorem Földvar.

Nieprzyzwyczajeni do gorącego klimatu (stale około + 30 st.) Polacy nie potrafią odnieść triumfów w grach pojedyńczych, gdzie Stolarow przegrywa z Zichym, a Popławski z Balaszem,

Natomiast w grze mieszanej Stolarow święci pełny triumf, wygrywając tę konkurencję z p. Göncz przeciwko parze Helmer, Haberl. Popławski i Volkmerówna przegrywają z Tichanyi, Strauch. Grę pojedyńczą wygrywa na tym turnieju Haberl z Balaszem, a grę podwójną Zichy i Balasz, którzy w półfinale pokonali Stolarowa i Popławskiego.

Po Balatonie udano się do Budapesztu na zaproszenie tamtejszego klubu B.S.E. Tutaj gracze polscy osiągnęli już pełnię formy, zdobywając sobie, szczególnie Popławski, przychylną opinję prasy. Popławski rewanżuje się Zichemu za porażkę warszawską i przegrywa dopiero w półfinale z Bano, zmożony upałem, mimo prowadzenia 3:0 w piątym secie. Stolarow dochodzi również do półfinału i ulega Gabrowitzowi. W doublu Polacy przegrywają z parą Gabrowitz — Zichy w czterech setach. Nadmienić trzeba, że jest to w tej chwili najlepszy doubel węgierski, a obaj zwycięscy Polaków w singlu Gabrowitz i Bano znajdują się w świetnej formie i uważani są za drugie rakiety Węgier po Kehrlingu.

W międzyczasie zaproszono naszych graczy do Oradei, do Rumunji, gdzie startowali Węgrzy Kehrling, Bano, Zichy, Rumuni: Boter, Hamburger, Cantacusen, San Galli i młodzi gracze Friedrich, Ferenczy, Dryebowski. Volkmerówna wygrała tu z Sarkonyi, partnerką Kehrlinga, z Tihanyi, piątą rakietę Węgier i przegrała w finale ze Schroeder 3:6, 7:5, 8:6, mimo prowadzenia w drugim secie 4:1. Volkmerówna grała przez cały czas bardzo dobrze, ostro atakując przeciwniczkę, padła jednak ofiarą własnego tempa.

Jerzy Stolarow zajął w jednej konkurencji singlowej trzecie miejsce przegrywając z Bano 3:6, 2:6, a bijąc przedtem Reltiego, San Galli 6:1, 6:1 i Cantacusena 6:1, 6:4, w drugiej natomiast uległ dopiero w finale Kehrlingowi, bijąc Nedbalka i rewanżując się w półfinale Bano. Popławski wygrał z Hamburgerem 3:6, 8:6, 11:9 i uległ Nedbalkowi 6:8, 3:6, gdy w drugiej konkurencji pokonał Wolwarta i poraz drugi już Zichego, a przegrał z Kehrlingiem 4:6, 2:6.

*

Stolarow i Volkmerówna brali udział w międzynarodowym turnieju tennisowym w Kolozsvar. W grze pojedyńczej zwyciężył Kehrling bijąc w finale Czecha Novotnego 6:3, 8:6, 2:6, 8:6. Stolarow odpadł w półfinale.

W grze pań zwyciężyła Volkmerówna przed Fröhlichowa (Praga), oraz Arato (KAC) i Aszlau. W grze podwójnej panów Stolarow, Ferenczy pokonali w półfinale parę rumuńską Velwart, Boter 9:7. 6:3. W drugim Kehrling, Balazs pokonali Kohn, Pusztai 6:1, 6:3. Stolarow wraz z Popławskim pokonali tą samą rumuńską parę i to 6:1. 6:1.

Turniej tennisowy z udziałem polskich rakiet w Wielkim Varaždynie (po rumuńsku Oradea), urządzony przez Nagyvarady S. E. zakończył się następującemi wynikami: Gra pojedyńcza o mistrzostwo Wielkiego Varaždyna 1) Kehrling, 2) Bano, 3) Stolarow i Nedbalek. Gra podwójna: 1) Kehrling, Zichy, 2) Stolarow, Popławski, 3) Bano, Drjetomsky i Ferenczy, Friedrich. Gra pojedyńcza pań: 1) Schreder, 2) Volkmerówna, 3) Ritschez i Tikanyi. Gra pojedyńcza pań: 1) Schreder, Schlosser, 2) Volkmerówna, Sarkany, 3) Liszka, Marton i Tihanyi, Ritscher.

Liefeldt zdobywa puhar Bałtyku

(Otwarcie wspaniałej szosy nadmorskiej Jastrzębia Góra — Hallerowo

Mamy więc teraz w naszym kalendarzu samochodowym góry i morze. Serpentyny tatrzańskie i autostradę nadmorską między Jastrzębią Górą a Hallerowem. „Autostradzie" brakuje tylko podniesionych wiraży, aby być prawdziwą, niepodrabianą „drogą samochodową" (auto-stradą).

Trasa wyścigu o puhar Bałtyku, urządzonego przez Pomorski Automobilklub, wynosiła 7 klm., w tem parę wzniesień i spadków oraz kilka „szybkich" zakrętów.

Wyścigi poprzedził zjazd gwiaździsty do Gdyni, w którym wzięło udział ponad 50 wozów. Na szczególną uwagę zasługuje raid Rippera, o czem piszemy osobno.

Sam wyścig zgromadził na starcie 24 wozy, prawie wszystkie — seryjne. Wyjątek stanowił w kateg. sportowej wóz Widawskiego i w kategorji wyścigowej — Liefeldta. To też zawody nie przyniosły emocyj, jakie dają wozy specjalne. Nie mniej jednak — widowisko było w ładnym stylu. Piękna szosa, barwny tłum, morze — oto zewnętrzna oprawa imprezy. Pogoda dopisała w... ostatniej chwili. Jeszcze o g. 1 pp. nieskończone zwoje mgieł zalegały trasę, ograniczając pole widzenia do 100 mtr.. Wyścig w tych warunkach byłby bardzo utrudniony, jeśli nie uniemożliwiony. Ale o g. 2.50 mgła zniknęła, słońce znowu grzać zaczęło jak się patrzy...

Najpierw poszły wozy turystyczne, seryjne, czy — jak się to teraz nazywa — typu dominującego. Najlepszy czas uzyskała p. Koźmianowa na „Austro-Daimlerze" (3 l.) 3 m. 40.5 sek., czyli przeciętna szybkość wynosiła 118 klm. Drugie miejsce zajął p. Mack (Łódź) na „Packardzie": 3 m. 51.55 s.; trzecie — p. Pawłowski na „Lancii" 3 m. 56.5 s.. Ponieważ w kategorji tej startowały wozy o bardzo różnym litrażu, więc podzielono je na cztery klasy (I kl. powyżej 3,5 litra, II kl. — od 2,5 — 3,5 litra; III — od 1,5 l. do 2,5 l.; IV — do 1.5 l.).

Pierwsze miejsce w poszczególnych klasach zajęli: w kl. I — p. Mack na „Packardzie" 3 m. 51,5 s.; w kl. II — p. Koźmianowa na „Austro-Daimlerze" 3 m. 40,5 s.; w kl. III — p. Pawłowski na „Lancii" 3 m. 56,5 s.; w kl. IV — p. Ripper na „Tatrze" (4-o cyl.) 4 m. 57 sek.

W kategorji sportowej Widawski na „Austro-Daimlerze" osiągnął czas: 3 m. 14,5 sek. czyli przeciętną 130 klm. W kategorji wyścigowej Liefeldt na „Austro Daimlerze" ustanowił rekord trasy: 3 m. 04 s., przeciętna 138 klm.

Szeregu błędów organizacyjnych, jak np. źle zorganizowana służba porządkowa na trasie, niedostateczne informowanie publiczności o przebiegu zawodów (jeden ręczny megafon) — można będzie w przyszłości uniknąć, dzięki tegorocznemu doświadczeniu.

Najważniejszą rzeczą z punktu widzenia sportowego byłoby liczniejsze obsadzenie konkurencji sportowej i wyścigowej. Dla publiczności te właśnie biegi są atrakcją.

*

Widawskiego, jadącego na swym wozie na start zatrzymali gorliwi „porządkowi" przy mostku sędziowskim, ponieważ mieli rozkaz „nie puszczania nikogo".

Liefeldt jechał na start na wyścigówce, przyczepionej do ciężarówki. Wydał się jednak „podejrzanym" służbie drogowej i — stop! nie chciano go puścić, mimo perswazyj. Dopiero po interwencji małżonki świetnego kierowcy u komandora (!) — wysłano na pomoc patrol motocyklowy...

Nieporządki na trasie wyrażały się przechodzeniem publiczności przez jezdnię, a kulminacyjnem wydarzeniem było pojawienie się prywatnego wozu na trasie podczas jazdy inż Liefeldta. Niefortunny kierowca uważał widocznie, że odcinek szosy za finiszem (przeznaczony dla zatrzymania rozpędzonej maszyny) może służyć jednocześnie wyścigom i osobnikom powracającym wcześniej do domu. Liefeldt, widząc intruza na drodze, odjął gaz jeszcze przed metą, poczem gwałtownie zahamował. Gdyby nie ten incydent, miałby niewątpliwie czas lepszy.

Ripperowi wyleciała szyba odwietrzna podczas wyścigu, na szczęście bez wypadku dla jadących.

Jarosław Janowski.

VI-ty Międzynarodowy Wyścig Tatrzański

„IV Międzynarodowy Wyścig Tatrzański" odbędzie się dnia 16 sierpnia na trasie Zakopane — Morskie Oko. Nad wyścigiem tym raczył objąć protektorat Pan Prezydent Rzeczypospolitej, wyznaczając równocześnie nagrody dla samochodów i motocykli. Wyścig ten jako zaliczony do rozgrywek o Mistrzowstwo Górskie Europy wzbudził silne zainteresowanie wśród zawodników krajowych i zagranicznych, czego dowodem są już pierwsze zgłoszenia wykazujące nazwiska pierwszorzędnych mistrzów kierownicy. Hans v. Stuck zwany „Królem Gór" bronić będzie zeszłorocznego rekordu, który wynosił 5,23, co oznacza przeciętną na 7 i pół klm. długiej trasie 83.386 km. g. Hans v. Stuck broni równocześnie zdobytej zeszłego roku „Wielkiej Nagrody Tatr". Jako konkurenci wystąpią węgierski zawodnik Hartmann na Bugattim 2,3 l., niemiecki zawodnik Jellen również na Bugattim 2,3 l., szwajcarski mistrz Markiewicz na Austinie wyścigowym Frankil (Niemcy) na Bugattim, z krajowych zaś b. mistrz Polski J. Ripper, oraz Holuj na Bugattim i Liefeldt na Austro - Daimlerze.

Również niezwykle interesująco przedstawiają się pierwsze zgłoszenia w kategorji sportowej, a więc zeszłoroczny zwycięzca w tej kategorji Florjan Schmidt (Czechosłowacja) na Amilcarze spotka się z Włochem Gerardim na 8-mio cyl. Alfa Romeo z kompresorem, oraz Węgrem Hartmannem, który również w tej kategorji startuje na drugim wozie. Z Czechosłowacji zgłosił się Strzyżycki na Vicov, oraz książę Lobkovitz. Barwy rumuńskie reprezentować będzie Nadu na Bugattim z kompresorem. Z konkurentów polskich zgłosili się do tej chwili hrabia Sumiński na Alfa Romeo z kompresorem, Bogucki, na Bugattim, który dzisiaj prowadzi w Mistrzostwie Polski, Radomir, Reim, Januszkowski. Bardzo ciekawym będzie również start p. Hilczyńskiego na specjalnym Fordzie sportowo skarosowanym, którym tenże zawodnk osiąga na terenie płaskim 140 km. g. Dalsze zgłoszenia są oczekiwane, a wobec licznych zapytań z zagranicy spodziewać się należy udziału innych jeszcze znakomitych kierowców, między innymi znanego „asa" Rudolfa Caraccioli.

Wyścig motocyklowy, który w tym roku jest również międzynarodowym ściągnie wielu znakomitych zawodników. Austrja wysyła między innymi Schneeweisa na wyścigowym Rudge, z niemieckich kierowców na pierwsze miejsce wybija się Herbert Adam na Victorii. Barwy polskie reprezentować będą Kostanowicz, Damski, Gębala, Litek, Bogusławski, Rudawski, rekordzista polski Nagengast, Czerniak, Weil, Malicki, Stankiewicz, Stieglitz, Hennel, Król, Krzyżanowski, Brzezoń it.d.

Jazda plakietowa do Zakopanego pod nazwą „Jazda w Tatry", wzbudziła silne zainteresowanie nietylko u nas, ale i zagranicą, czego dowodem są zgłoszone wycieczki, rumuńska, niemiecka i czeska, oraz Polskiego Touring Klubu. Regulamin „Jazdy w Tatry" jest bardzo przystępny przyznaje bowiem plakietę pamiątkową każdemu uczestnikowi (tak na samochodzie, jak i motocyklu), który przybędzie do Zakopanego w dniach 14. 15, lub 16 sierpnia do godziny 11-ej i udowodni przebycie trasy minimum stu-kilometrowej.

SKRZYNKA POCZTOWA

K. S. Polonia, Warszawa. Listy wyników drugiej drużyny ogłaszać nie możemy. Tabele, podawane przez naszego sprawozdawcę były w swoim czasie ścisłe. Jeżeli dziś zmieniły się skutkiem anulowania dwu meczów, to sprawa od nas niezależna. W każdej innej formie gotowi jesteśmy klubowi dopomóc.

P. „Lu", Kraków. Drużyna czeska, według opinji własnej pracy i związku była pierwszorzędnym garniturem, czego dowiodła zresztą piękną, celową grą. Druga sprawa jest nam nieznana. Wierszy tej treści zasadniczo nie drukujemy.

P. J. Sztern, Zamość. Jak Pan zauważył, radjo drukuje u nas stale swe komunikaty, które zapowiadają szereg ciekawych transmisyj sportowych.

P. A. Etting, Łuck. Ma Pan zupełną słuszność, lecz polemizować z tem pismem, ani prostować jego tendencyjnych artykułów nie będziemy. Zajęłoby to nam zbyt wiele czasu i miejsca.

P. M. Gil., Łódź. Sprawozdawcę mamy i musimy mu wierzyć. Są to zresztą rzeczy subjektywnej oceny. Co do sprawy drugiej, o ile nam wiadomo zatarg ten, z powodu bezradności władz klubu, nie został ani trochę załagodzony.

P. Emil L. K., Kraków. Za cenne obliczenie dziękujemy i nieomieszkamy z niego skorzystać przy sprawdzaniu naszej listy.

V-ty konkurs olimpijski

na odgadnięcie wyniku 10-ciu meczów ligowych

W V-ym konkursie olimpijskim „Przeglądu Sportowego" rozlega się trzeci dzwonek. W związku z sobotnim meczem Cracovia — Lechja, wchodzącym już w skład omawianego konkursu, Czytelnicy, którzy jeszcze nie stanęli do niego, mają już tylko jeden dzień czasu aby nadesłać kupony, które mogą za 1 złoty przynieść im w plonie premję 500 złotową.

Ale czas nagli: w piątek konkurs zostanie zamknięty nieodwołalnie, to też każdy, kto pragnie zasilić polski fundusz olimpijski, musi nie zwlekając wypełnić zamieszczony obok kupon, wyciąć go i wraz ze znaczkami pocztowemi wartości 1 złoty, dołączonemi do każdego kuponu wysłać pod adresem

Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11 m 16. Konkurs.

Wobec ciągle jeszcze zdarzających się błędów w kuponach nadsyłanych, raz jeszcze podkreślamy, że w rubrykach pionowych a, b i c figurować mogą jedynie trzy cyfry

1, 2 lub 0.

Jedynka (1) oznacza klub wygrywający na własnem boisku, dwójka (2) — klub wygrywający na obcem boisku (przyjezdny), a zero (0) — wynik nierozstrzygnięty.

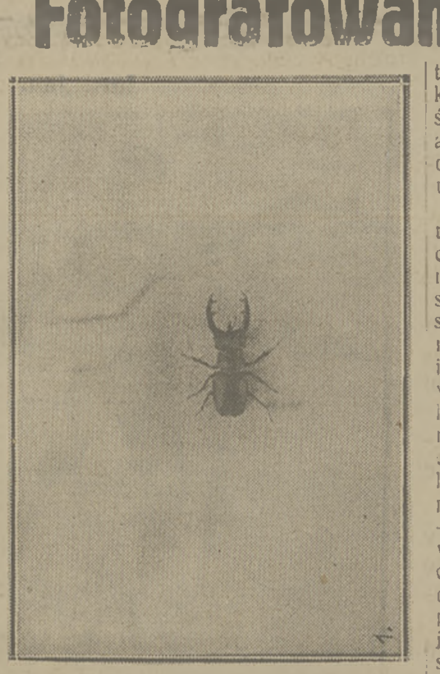
Pozatem jeśli czytelnik pragnie nadesłać większą ilość kuponów, musi do każdego z nich dołączać znaczki pocztowe za 1 złoty.

Zwycięży ten, kto w jednej pionowej liście (a, b, lub c) przepowie trafnie wszystkie 10 (lub 9) wyników.

Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 8, 9 15 i 16 sierpnia	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
Cracovia — Lechia			
Garbarnia — 2 Ruch			
Pogoń — 2 Ł. K. S.			
Warta — Warszaw. —			
Warszaw. — Ł. K. S.			
Czarni — 2 Polonia			
Ruch — 2 Wisła			
Legia — 2 Cracovia			
Garbarnia — 2 Pogoń			
Lechia — 2. Polonia			

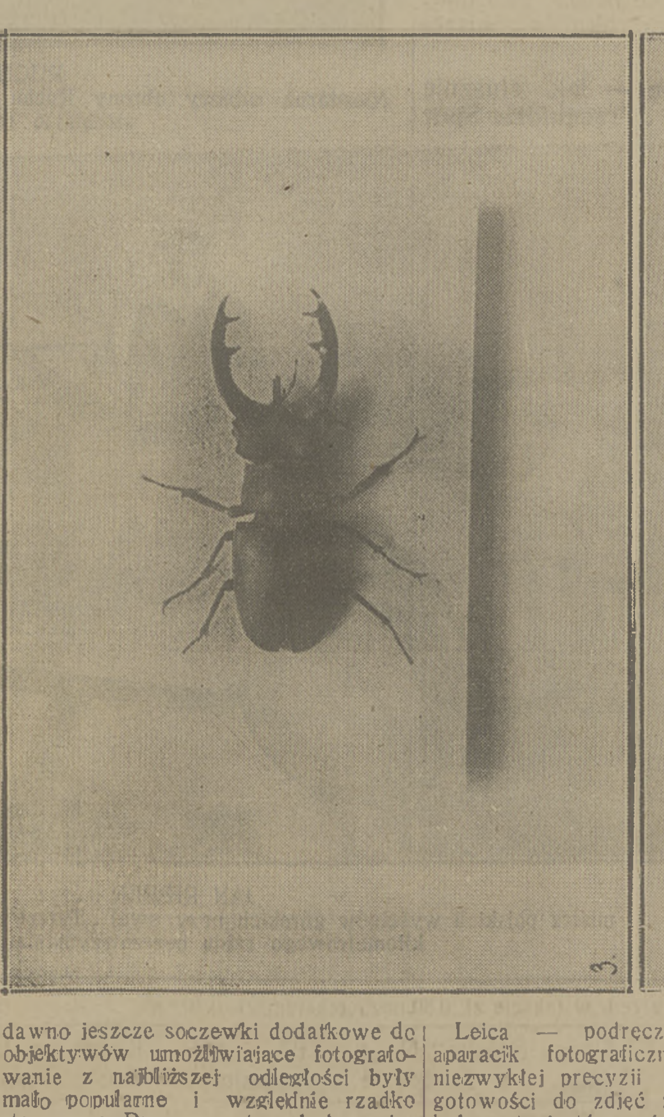
Fotografowanie drobnych przedmiotów





Szybkie tempo rozwoju techniki daje się zaobserwować m. in. i w przemyśle fotograficznym. Tak, np. niedawno jeszcze soczewki dodatkowe do objektywów umożliwiające fotografowanie z najbliższej odległości były mało popularne i względnie rzadko stosowane. Przyczyną tego była m. in. techniczna niedoskonałość tych dodatkowych przyrządów: istniały trudności w nastawianiu aparatu na ostrość, a maksymalna możliwa do uzyskania ostrość była jeszcze wysoce niedostateczna.

Jednakże i tu postęp święci swe triumfy. Obok reprodukujemy 4 zdjęcia chrząszcza, robione znanym miniaturowym aparatem „Leica". Wszystkie te zdjęcia są w jednakowym stopniu powiększane (oryginały zdjęć mają rozmiary 24x36 mm.). Pierwsze jest dokonane bez soczewek dodatkowych z najmniejszej dopuszczalnej odległości 1 metra, — obrazek jest więc malutki. — Drugie przy pomocy soczewki dodatkowej Leitz'a Nr. 1 z odległości ok. ½ metra, trzecie — przy pomocy soczewki mocniej skupiającej — Nr. 2 z odległości ok. 40 cm. i wreszcie czwarte — przy pomocy soczewki najsilniej skupiającej (nr. 3) z odl. mniejwięcej 27 cm. Ostatnie — przy zastosowanem powiekszeniu daje już obraz naturalnej wielkości. Wszystkie cztery zdjęcia robione są przy zastosowaniu tej samej przesłony (blendy) i tego samego czasu naświetlenia!





Leica — podręczny miniaturowy aparacik fotograficzny, dzięki swej niezwykłej precyzji i błyskawicznej gotowości do zdjęć znajduje szerokie koła entuzjastów wśród sportowców, reporterów, artystów i amatorów „polujących" na motywy. Możliwości reprodukcji i fotografowania drobnych przedmiotów pozwoliły aparatowi „Leica" zdobyć także uznanie naukowców, dla których staje się ona nieodzowną pomocą w praktyce laboratoryjnej i bibliotecznej.

4-ry mecze ligowe

rozpoczynają serję spotkań konkursowych

Najbliższa sobota dn. 8 b. m. i niedziela dn. 9 b. m. przyniosą cztery mecze o mistrzostwo Ligi.

W sobotę Cracovia gościć będzie benjaminka naszej ekstraklasy Lechję, dla której w obecnej sytuacji każdy stracony punkt otwiera coraz szersze perspektywy spadku do klasy A.

Pierwsze spotkanie obu rywalek we Lwowie przyniosło zwycięstwo Cracovii 3:1, a że biało-czerwoni będą starali się z pewnością ocalić utracony prestiż mistrza, dołożą wszelkich starań, aby mecz sobotni rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W niedzielę, w Krakowie Garbarnia gra z Ruchem, Pogoń z ŁKS-em, a Warta z Warszawianką. Mecz krakowski, mimo niewątpliwie wysokiej formy Górnoślązaków, zademonstrowanej na meczu z Legją w Warszawie, winien przynieść zwycięstwo gospodarzom. Coprawda wyniki z lat ubiegłych bynajmniej na to nie wskazują, gdyż krakowianie raz tylko wygrali w r. 1930 4:2, raz przegrali w r. 1928-ym 0:1, a pozostałe trzy mecze zakończyły się remisami 1:1 (r. 1929 i 1931) oraz 2:2 (1930).

Drugi mecz niedzielny Pogoń—ŁKS we Lwowie będzie dla drużyny lwowskiej niezwykle ważny. Zdobywszy bowiem przewagę jednego punktu mniej straconego od Wisły Pogoń, jeśli chce marzyć o berle mistrza Ligi, nie może stracić zbytecznie nawet jednego punktu.

Ostatnie walki obu klubów nie zapowiadają jednak łatwego zwycięstwa lwowian. W r. ub. pierwszy mecz dał remis 3:3, a drugi zwycięstwo ex-mistrza Polski 2:1, za co łodzianie w r. bieżącym zrewanżowali się hojnie u siebie niebiesko-czerwonym 3:1.

Ostatni mecz dnia Warta—Warszawianka w Poznaniu będzie ciekawy o tyle, że tegoroczne spotkanie warszawskie wygrane przez Wartę 4:3, doprowadziło nawet do protestu, wniesionego przez Warszawiankę z racji uchybień dopuszczonych przez sędziego przy egzekwowaniu rzutu karnego.

Nerwowość zatem, która według wszelkich danych towarzyszyć będzie temu spotkaniu, może przyczynić się do niespodziewanego wyniku, który w warunkach normalnych powinien jednak brzmieć na korzyść Warty.

Do uczestników

PP. Mir. Ciba — Warszawa. Wanczura Adam — Lwów, Jakubik Jan — Warszawa, Bierer Henryk — Lwów, Wojdacki Leszek — Olkusz, Burgielski Zbigniew — Lwów, Skorus Aleksander — Sosnowiec. Dzierżanowski Zdzisław — Warszawa. Mietliński Franciszek — Wilno, Nowak Leon — Gdańsk i Zukrowski Stanisław — Lwów.

— Zwracamy uwagę na przeoczenie skorygowanego przez nas dwukrotnie błędu, dotyczącego meczu 1. Garbarnia — 2. Pogoń, (a nie 1. Pogoń — 2. Garbarnia). Prosimy o doniesienie nam, czy zachować podane przez Panów typowanie, czy też je odpowiednio według życzenia skorygować.

P. Gebethner Jan — Warszawa. Jak wyżej. Pozatem: otrzymaliśmy dwa kupony oraz tylko 1 zł. Prosimy o nadesłanie dodatkowo znaczków za 1 zł.

P. Dybowski Bronisław — Bydgoszcz. W liście znaleźliśmy znaczek za 25 gr. Brakujące 75 gr. prosimy nadesłać przed zamknięciem konkursu.

PP. Taubwurcel Jan — Warszawa, Fiszer Borys — Łódź i Głowacki Zygmunt — Gdańsk. Brak znaczków, — kupony unieważniamy.

Bak Henryk — Warszawa. W trzech nadesłanych kuponach odgadł Pan dwukrotnie, tylko sześć meczów, ale ani razu wszystkich meczów. Możemy służyć kopją nadesłanych kuponów.

Wysłać pod adresem

Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Warszawa — Wiejska 11

Mecze ligowe rozgrywane dn. 8, 9 15. i 16 sierpnia	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Cracovia — 2 Lechia			
1. Garbarnia — 2. Ruch			
1. Pogoń — 2. Ł. K. S			
1. Warta — 2 Warszaw. —			
1. Warszaw. — 2. Ł. K. S.			
1. Czarni — 2 Polonia			
1. Ruch — 2 Wisła			
1. Legia — 2 Cracovia			
1. Garbarnia — 2. Pogoń			
1. Lechia — 2 Polonia			

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Perypetje jubileuszowe Tour de France

Jak Belgowie, rewelacyjni zwycięzcy zespołowi, skutkiem pecha tracą pierwsze miejsce na rzecz Magne'a

Mimo szczęśliwego zwycięstwa Francuza Magne — Belgja, mając 4 zawodników w pierwszej szóstce utwierdziła swe czołowe stanowisko w kolarstwie europejskiem.

Miesiąc przeszło—mała, lecz zato jakże sportowa Belgja, żyła pod znakiem wielkiego „Tour'u".

Wytworzyła się bowiem dość naprężona sytuacja. Z jednej strony Belgowie łaknęli rewanżu za zeszłoroczną porażkę, przypisywaną wyborowi słabej drużyny belgijskiej przez organizatorów biegu. Z drugiej opinja francuska energicznie się domagała ponownego zwycięstwa jednego z rodaków.

Duma narodowa ojczyzny kolarstwa była boleśnie zraniona. Pomyśleć! Francja posiada teraz około 5.000.000 rowerów (tyle prawie, ile Belgja mieszkańców, zainteresowanie wyścigami szosowemi poprostu niesłychane, nagrody i premje królewskie (Paris — Roubaix 30.000 fr., Bordeaux — Paris 50.000 fr.), a zwycięstwa odnoszą Belgowie.

Dosłownie ani jeden z tegorocznych klasycznych wyścigów nie został wygrany przez Francuza, którzy byli bici na głowę i to z rozpaczliwą regularnością.

Został wreszcie „Tour de France" — jako nadzieja na rehabilitację.

To też gdy 30 czerwca barwny orszak 80 „gigantów szosy" w warjackiem tempie pognał na podbój 5000 klm., Francuzów odprowadzał nietylko tłum miljona Paryżan, ale i życzenia całego narodu.

— — — — — — — — —

8 etapów dzielących Paryż od Pirenejów — to tradycyjne przybywanie na metę w pakiecie. Nikt nie myślał się zbytnio nadwerężyć przed wycieczką w góry. Ożywił trochę tę monotonję kierownik wyścigu, zarządzając często oddzielne starty dla kategorji asów i turystów.

Przyczyniło się to do odkrycia nowej gwiazdy, Austrjaka Maxa Bulli, który mimo że nie znalazł żadnej pomocy w swej grupie turystów, umiał sam nadrabiać około 10 minut na „asach" i po raz pierwszy w historji „Touru" wygrać jako turysta etap.

— — — — — — — — —

Do startu pierwszego etapu górskiego, który zgodnie z tradycją wyznacza przyszłego zwycięzcę, gdzie swoją sławę zdobywali: Botecchia, Henri Pelissier, Frantz, stanęły drużyny asów prawie w komplecie. Poważne straty odniosła jedynie Belgja, ze składu której odpadli: Hamerlynk, Van Rysselberghe i Ghysels.

— — — — — — — — —

9-ty ten etap Pau — Luchon jest bezwątpienia najważniejszą atrakcją „Tour de France". Dwa groźne szczyty: Galibier 1800 m. i Tourmalet 2300 m. o straszliwym procencie wzniesienia (droga na szczyt 18 klm.), wymagają nadludzkich wysiłków, by się na nie dostać i jeszcze może większej odwagi, zimnej krwi i zręczności, by z nich zjechać w tempie często ponad 60 klm. i nie skręcić karku.

Szczyty te i w tym roku były świadkiem okrutnej często niesprawiedliwości losu.

Wolno podjechali „giganci szosy" pod Galibier. Operację zmiany przekładni pierwszy skończył Magne. Prowadzi też w połowie góry. Pozwala się jednak zdystansować młodemu mistrzowi Belgji Schepersowi, a potem jeszcze Demuyserowi i Dewaele.

Na szczycie Galibiere benjaminek Tour'u jest pierwszy o dobrą minutę, później w odstępach dwuminutowych trzej wymienieni wyżej i Posenti. Inni przeważnie pchając przed sobą maszyny, są już mocno zdystansowani.

Zaczyna się pierwszy szalony zjazd. Belgowie, jadąc ostrożnie, pozwalają się dogonić rewelacyjnemu Włochowi Pesenti i Magne, by po wspólnej podróży razem podjąć wyprawę na drugi szczyt Tournalet.

Klasa Belgów jest rzeczywiście niezwykła. Pierwszy na szczycie Demuysere, zupełnie świeży, — zmienia szybko przekładnię wraz z dwoma rodakami. Dopiero w 6 minut później Magne i Pesenti. Lecz tu zaczął się pech bohaterskich Flamandów. Niemniej jak 4 razy reparował kiszkę Demuysere po 3 razy Dewaele i Schepers.

A Magne, uchwyciwszy jedyną szansę swgo życia gnał tymczasem jak szalony do mety. W rezultacie bezapelacyjni zwycięzcy na szczytach byli teraz o 15 minut za Francuzem i o 10 za Włochem.

— — — — — — — — —

„Tour de France" był w myśl tradycji rozegrany. W każdym razie wyścig miał teraz zdecydowane oblicze. Tak Magne jak Pesenti z roli „pomocników" stali się naraz liderami zespołów, a ich obie drużyny miały teraz jedno tylko zadanie: bronić zdobytych miejsc.

Przeciwko koalicji włosko-francuskiej mieli Belgowie jedną jeszcze szansę: Alpy. Tropikalne upały przeszkodziły rewanżowi tak, że na starcie przedostatniego etapu dzięki wysiłkom koalicji i bohaterskiej bezinteresowności Pelissiera — Magne nosił ciągle żółtą koszulkę leadera, a Pesenti był ciągle drugi.

23 etap Charleville — Molo, prowadzi wzdłuż granic Belgji, wyróżnia się swemi 270 km. fatalnych szos t. zw. „kocich łbów".

Belgowie pod okiem współziomków czuli się u siebie w domu i w swoim żywiole; padał bowiem ulewny deszcz. Nastąpił ich ostatni atak.

Minęło już blisko 100 km. tego etapu w leniwem tempie, gdy nagle Rebry i Demuysere uciekają.

Uciekają? — może nieściśle — jedynie nudzi ich widocznie tempo 20 km. na godzinę i zmieniają je... na 40. Tylko Magne, który rezolutnie trzymał się czoła, potrafił im „skoczyć na kółko".

I oto Belgowie „urwani z łańcucha" — dokonali jedynego może w dziejach kolarstwa wyczynu. W zdradliwych warunkach drogowych i atmosferycznych przejechali w dwójkę ciągnąc za sobą „biednego" Magne'a przeszło 170 km. w tempie, które często przekraczało 44 km.!

Dopiero w 17 m. po czołowej trójce wpadł na metę pierwszy kolarz następnej grupy.

Walka była rozegrana. Ostatni etap był bowiem tradycyjnym marszem triumfalnym na Paryż, gdzie 35 finalistów przyjął 30.000 tłum w welodromie Parc des Prince.

Belgowie wzięli swój rewanż. Pierwsze miejsce wymknęło się im prawie cudem. W klasyfikacji drużynowej pobili Francję o godzinę.

Charbil.

Kolarze WTC założyli swoistą kooperatywę dla organizacji zawodów kolarskich.

Powołaniet ej instytucji wywołane zostało małą aktywnością klubu, który po zeszłorocznych deficytach nie chciał narażać się na dalsze dokładanie do kolarstwa torowego.

Wobec tego zawodnicy i członkowie (pojęcia te w WTC nie pokrywają się) weszli w porozumienie z zarządem klubu, zebrali wspólnie kapitał zakładowy spółdzielni i przystąpili jako odrębna jednostka finansowa do urządzania zawodów. Mecz Szamota — Koszutski i niedzielne zawody motocyklowe były już organizowane na ryzyko spółdzielni.



SENSACYJNY MECZ DWU LIDERÓW LIGI W KRAKOWIE POGOŃ—WISŁA 2:2
Niechcioł (P.) otrzymawszy od Kossoka dobre podanie, strzela nieuchronnie do bramki.

„4000 klm. non stop na mieszance P.M.S."

Raid wężowy Jana Rippera przez całą Polskę

Sensacją zjazdu gwiaździstego do Gdyni (z okazji wyścigu dnia 2 b. m. o Puhar Bałtyku) była gigantyczna trasa, jaką obrał sobie Jan Ripper za kierownicą 4-ro cyl. „Tatry". O tej wyprawie krążyły wieści:

— Ripper jedzie na „mieszance" — głosiła fama.

— Na jakiej „mieszance"?

— Podobno na.. „monopolówce". Ripper ma opinję junaka pełnego fantazji, więc... kto go tam wie?... Potrafi on i na okowicie „gazować". Ale żeby dowiedzieć się czegoś pewniejszego postanawiamy złapać go w Gdyni w niedziele dnia 2 b. m., w chwili, gdy będzie kończył swój raid.

Przed punktem kontrolnym i metą w Gdyni raz po raz defilują wozy, biorące udział w zjeździe. W niedzielę o godz. 10 rano oświadczają nam, iż Rippera dotąd niema. Niedługo jednak czekamy. Oto z zakrętu wynurza się mała popielata maszynka z napisem: „Zjazd gwiaździsty. Non stop. Nad morze 4,000 klm. na mieszance P.M.S.". Ripper ma minę uśmiechniętą. Postanawiamy odrazu przejść do sedna sprawy.

— Jak tam czarodziejska „mieszanka"?

— Nie żadna „czarodziejska mieszanka" tylko uczciwy, solidny „benzynal": 70% benzyny i 30% bezwodnego spirytusu. Sprzedają go pompy „Polminu".

— Jakie zalety ma benzynal?

— Przedewszystkiem jest ekonomiczny w użyciu, a przytem motor pracuje „jak złoto", ciągnie znakomicie, akceleruje znacznie lepiej, niż na zwykłej benzynie, a co za elastyczność! Na mojej „Tatrze" zwalniam jak chcę, mimo to czterocylindrowy silnik pracuje jakby miał 6 lub 8 cylindrów. Na mieszance P. M. S. jeździ się elastycznie, miękko...

— Pański raid obecny jest najlepszem świadectwem użyteczności i korzyści, jakie daje benzynal. Może pan nam zechce powiedzieć coś o swej drodze.

— Wyjechaliśmy z Warszawy w środę o godz. 15 do Wilna. Dalsza trasa prowadziła następującym szlakiem: Nowogródek — Nieśwież — Kobryń — Łuck—Tarnopol — Stanisławów Lwów — Kraków — Cieszyn — Poznań — Warszawa — Grudziądz — Poznań — Chojnice—Tczew — Jastrzebia Góra—Gdynia. Razem około 4 tysięcy kilometrów. Jesteśmy w Gdyni — tu Ripper spojrzał na zegarek — niedziela godz. 10,35 rano. Jechaliśmy oczywiście dzień i noc, bez przerwy.

— Jakie są Pańskie plany sportowe? — Jeździ pan stale na mieszance — o tem już wiemy...

— Stanę do wyścigu tatrzańskiego na mojej starej, poczciwej 1½ litrówce „Bugatti".

— A więc nie będzie pan miał jeszcze w tym roku silniejszej wyścigówki?

— Nie. Ale — jak słusznie zauważono w „Przeglądzie Sportowym" — mój znakomity rywal i rekordzista trasy V. Stuck będzie startować na „Mercedesie", do którego nie jest tak przyzwyczajony, jak do swego dawnego „Austro - Daimlera", wobec tego mam nadzieję „zaniepokić" go cokolwiek na mojej „Bugatti"...

— Zatem do widzenia w górach.

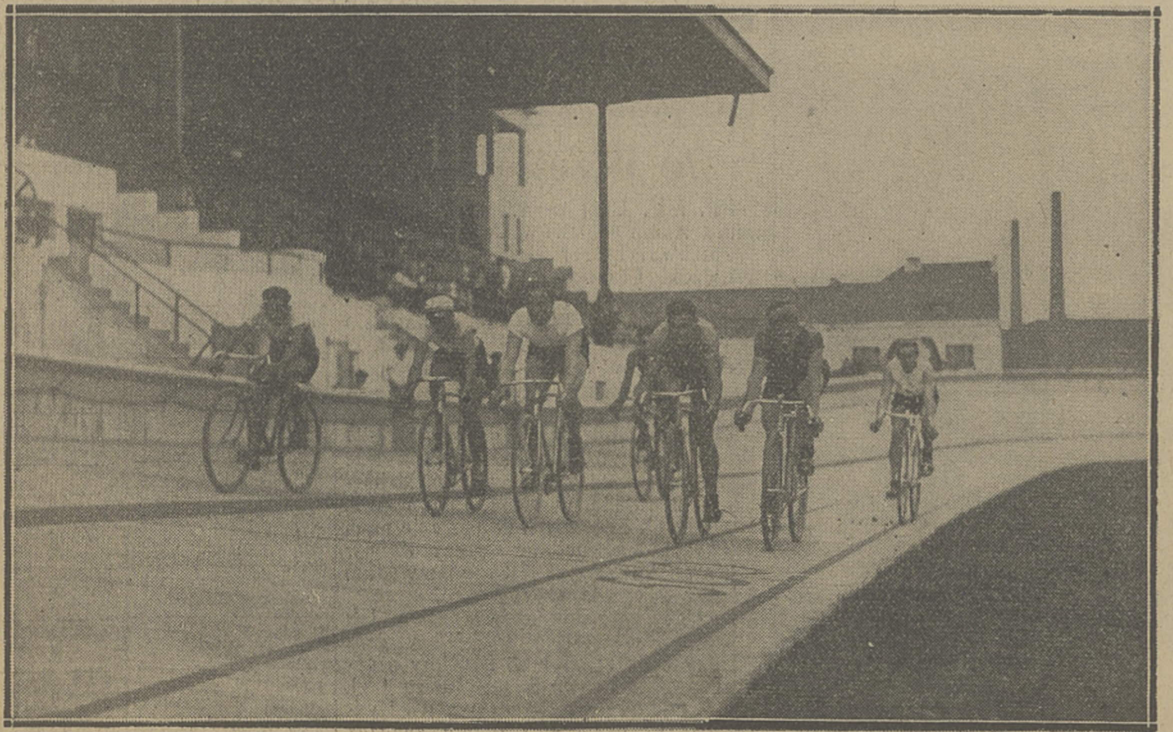
Jar.. Jan.



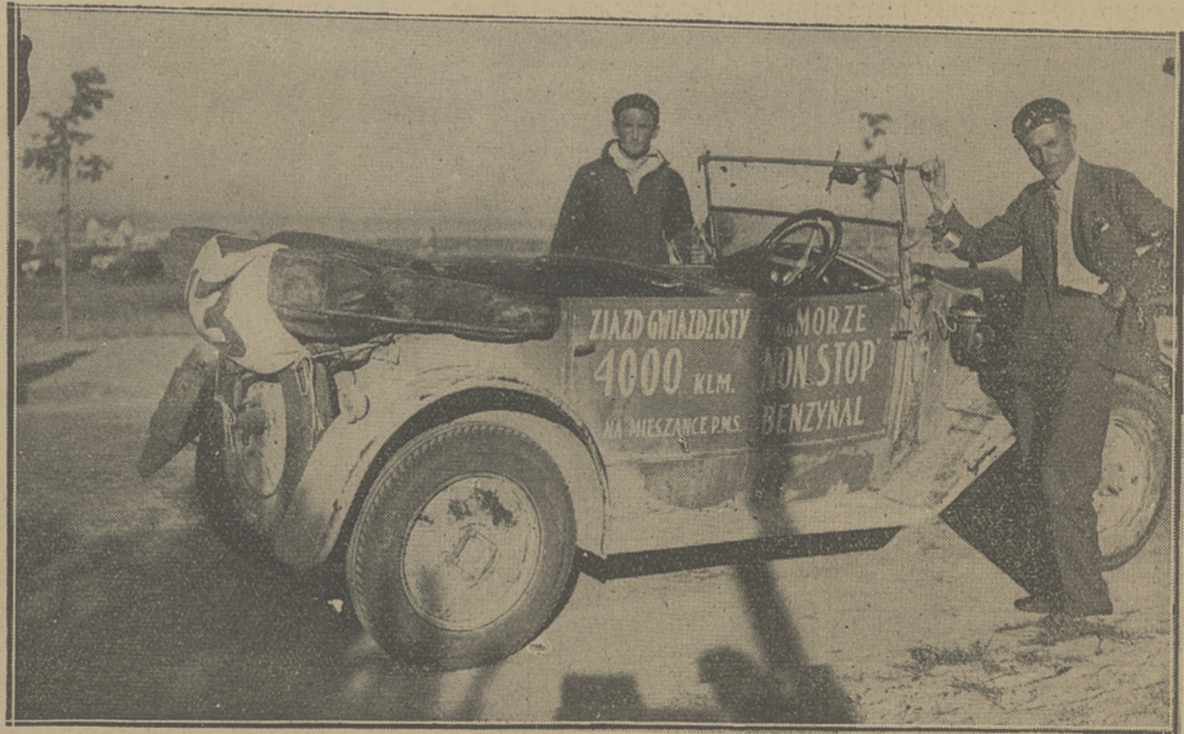
POGOŃ—WISŁA 2:2
Kossok walczy z Pychowskim o posiadanie piłki, a Kotlarczyk I asystuje im jako bezczynny świadek.



RUCH—LEGJA 5:4
Niezdarne zabawy obrony Ruchu z piłką wykorzystuje Przeździecki, strzelając trzecią bramkę



TRZYGODZINNY WYŚCIG AMERYKAŃSKI
rozegrany na torze Legji w Warszawie przyniósł zwycięstwo kolarzom tego klubu Michalakowi i Oleckiemu.



JAN RIPPER
mistrz polskich wyścigów górskich przy swej „Tatrze" po odbyciu 4000 kilometrowego raidu bez zatrzymania.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI